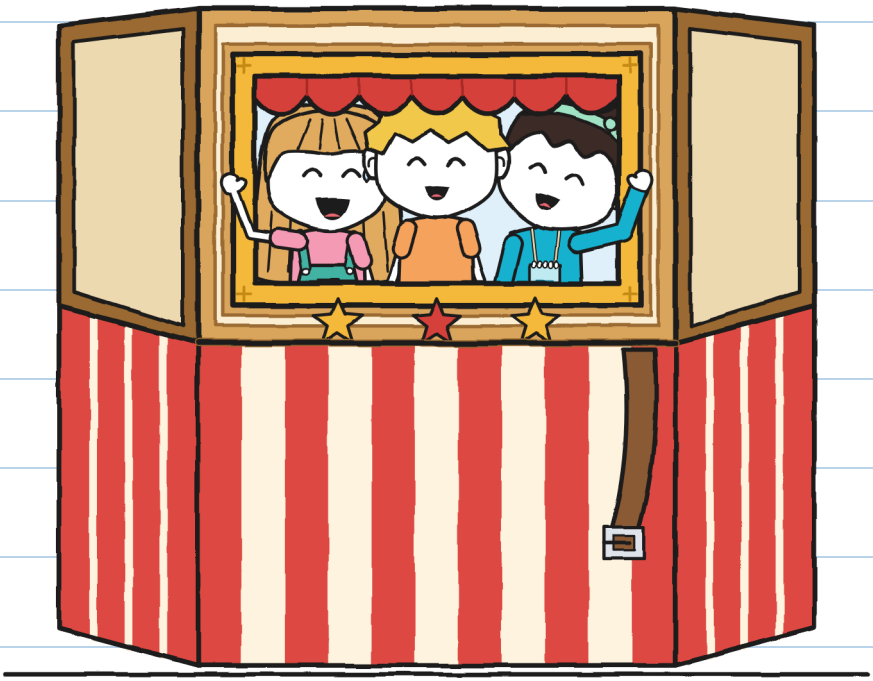
NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 6

Miejsce dla trojga

LinguAula



(zeszyt Guniego)

ROZMIAR XS
Pierwsze czytanie · 5+

NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 6

Miejsce dla trojga

Tekst i ilustracje: LinguAula

ROZMIAR XS · Pierwsze czytanie · 5+

Wersja polska: LinguAula

Wydanie pierwsze: 2026

© 2026 LinguAula · info@linguaula.com

Można swobodnie kserować – do klasy i do domu.

Szósta książka z serii.

LinguAula

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com

We troje. Ja już wybrałam uchwyt. –J.



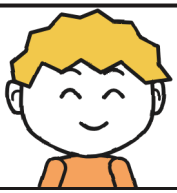
Wspólne. Mieścimy się. –J.

Jeśli ją znajdziesz, oddaj ją złożoną.

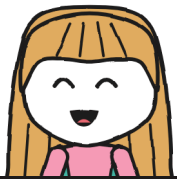
TYLKO W OPOWIEŚCI

Poważnie, zajrzyj na 76. –J.

KTO JEST KIM



Guni mierzy w centymetrach.



Julita zna drogę.



Noa mierzy krokami.



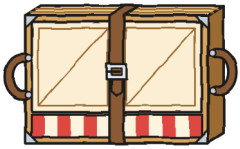
Irena mówi „stój”.



Tonio liczy czas.



Mara pożycza paczkę.



Teatrzyk składany.



Po R. została linijka.

ZESZYT DOSTAW 6
Guniego

WSPÓLNE.



Zeszyt 5 się skończył.

Ten jest pomarańczowy.

Napisałem jedno słowo.

Zostawiłem pół strony wolnej.

Nie była wolna nawet minutę.

Pisałam na twojej stronie. –J.

ROZDZIAŁ 1

Dlaczego potrzeba trojga?

W poniedziałek po szkole Julita czekała z turkusową kopertą.

— Nie otwieram — powiedziała Julita.

— Dwadzieścia osiem minut — powiedział Tonio.

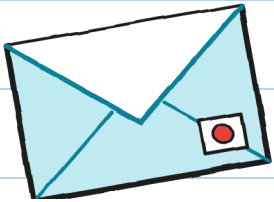


Nie moja. Ważyła dużo. —J.

Mara otwiera kopertę.

Jestem Irena, z teatru.
Brakuje jednej linijki:
„Teatrzyk: oczekuje na odbiór".
Czy mają go Państwo u siebie?
Sobota 31: gimkana.
Jeśli dotrze złożony,
niesiony we troje, podpiszę.
Noa szuka jeszcze dwojga.

Julita: to ja!
Przyprowadź kogoś. –Noa



„Ktoś, kto zna się
na paczkach". To byłem ja.

Irena i Noa przyszły o piątej.

Julita i Noa się ściskały.

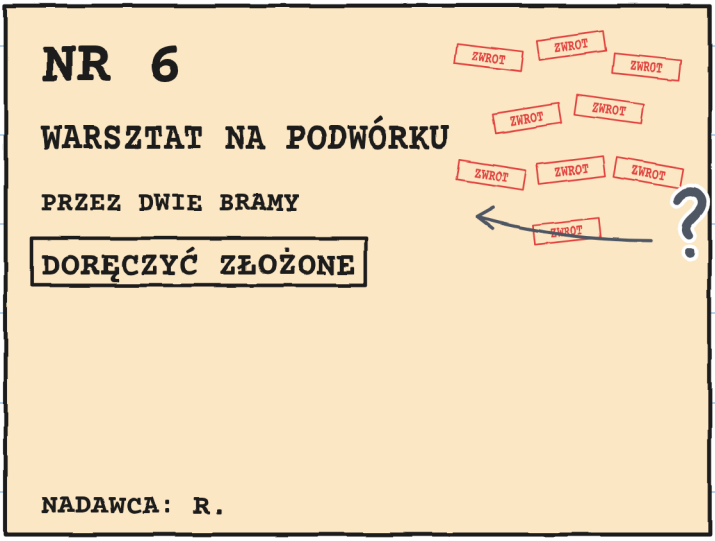
Jedenaście sekund.

— To jest Guni — powiedziała Julita.

— Cześć, Guni — powiedziała Noa.



Mara zdjęła nr 6. Pudło
takie jak wszystkie.



— Dziewięć pieczątek
— powiedziała Julita.
— Jakie dwie bramy?
— powiedziała Noa.
Nikt nie wiedział.

— Zanosiłam ją dziewięć razy
— powiedziała Mara. Nikt nie
podpisywał za warsztaty.
— Teatr ćwiczy na podwórku
— powiedziała Irena.
Irena pokazała kartkę
z pieczątką. Teraz ktoś podpisuje.



— Czemu Mara go nie zaniesie? — zapytała Julita.

— Już go zanosiłam dziewięć razy — powiedziała Mara.

— Moje dzieciaki muszą dać radę — powiedziała Irena.

WYPOŻYCZENIE

Nr 6, pożyczony.

Wychodzi z Ireną.

Wraca złożony.

Śpi tutaj.



Śpi na swojej półce. —J.

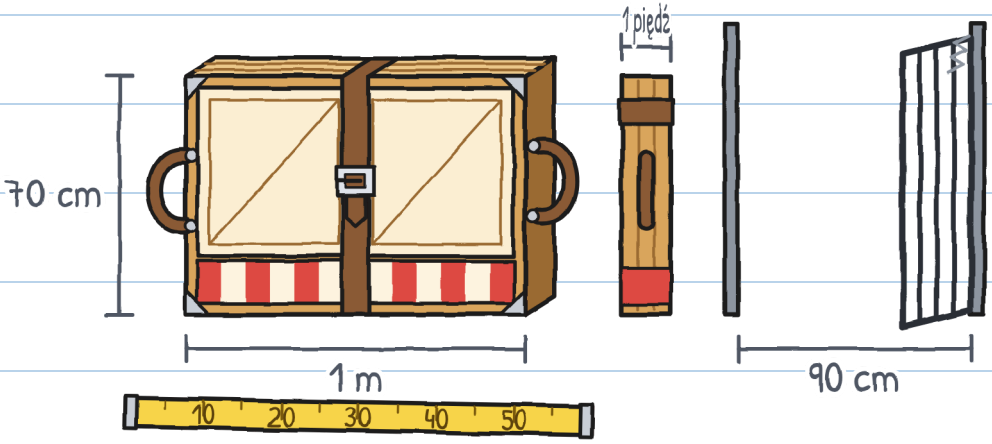
We wtorek poszliśmy na podwórko.

Jest tam brama. Sama się zamyka.

Teatrzyk wyszedł i urósł.

Ja wyjąłem miarkę.

WYMIARY NR 6



Mieścił się bokiem.

Panele rozłożyły się
same: klak, klak, klak.

W oknie było widać Tonia.
— Jest cały — powiedziała Irena.
Ręce na uchwytach, nie na zawiasach.



Irena i Mara złożyły teatrzyk.

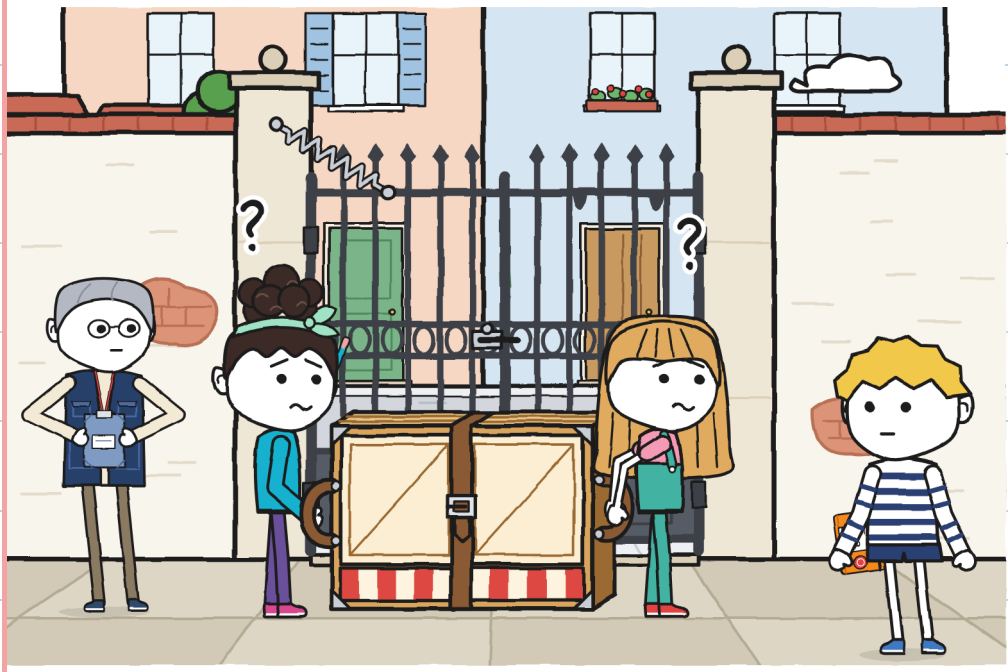
— My spróbujemy — powiedziała Julita.

Noa już stała przy drugim uchwycie.

Podniosły go. Doszły

do bramy. Była zamknięta.

Ja miałem wolne ręce.



Ja przytrzymałem
bramę plecami. Przeszły.

Tego popołudnia wymyśliłem miernik.

MIERNIK TRZECH

kto co robi

	NIEŚĆ 	KIEROWAĆ 	TOROWAĆ DROGĘ 
podwórko, pierwsza próba	Julita i Noa	Julita i Noa	
podwórko, druga próba	Julita i Noa	Julita i Noa	Guni

Pusta kratka: nie przechodzimy.

Zapisałem: „Bramę może
też przytrzymać kamień".

Trzeba było zrozumieć etykietę.

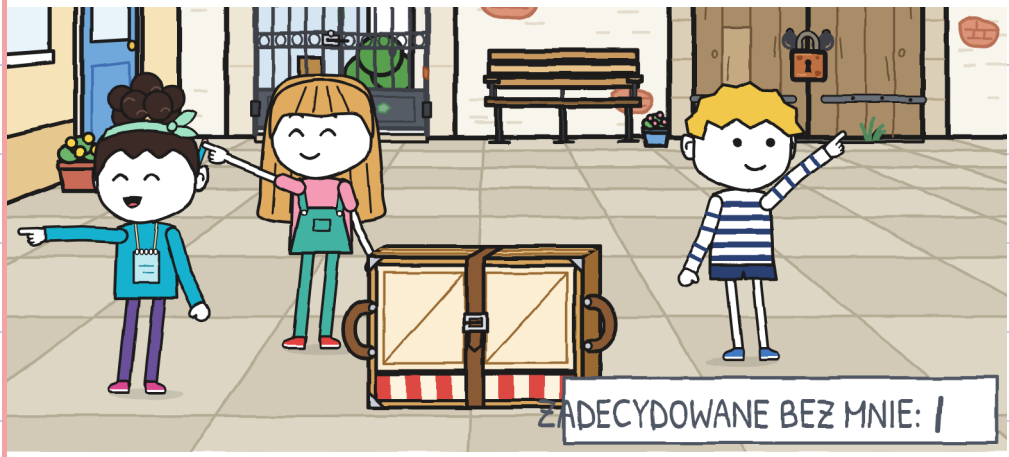
— To dwa skrzydła

— powiedziała Julita.

— Potem — powiedziała Noa.

Poszedłem sam. Kiedy wróciłem,

już zdecydowały. Zamknąłem usta.



Ta kreska była moja. —J.

ROZDZIAŁ 2

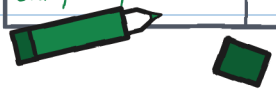
Kto zna drogę?

W środę była pierwsza trasa.

— Ty i Noa niesiecie — powiedziała Julita. — Ja kieruję i toruję drogę. Zielonego nie da się zmazać. Druga kreska.

MIERNIK TRZECH

	NIEŚĆ 	KIEROWAĆ 	TOROWAĆ DROGĘ 
podwórko, pierwsza próba	Julita i Noa	Julita i Noa	
podwórko, druga próba	Julita i Noa	Julita i Noa	Guni
sklep → podwórko	Guni i Noa	Julita	Julita



ZADECYDOWANE BEZ MNIE: 11

– Zrobimy plan? – zapytałem.

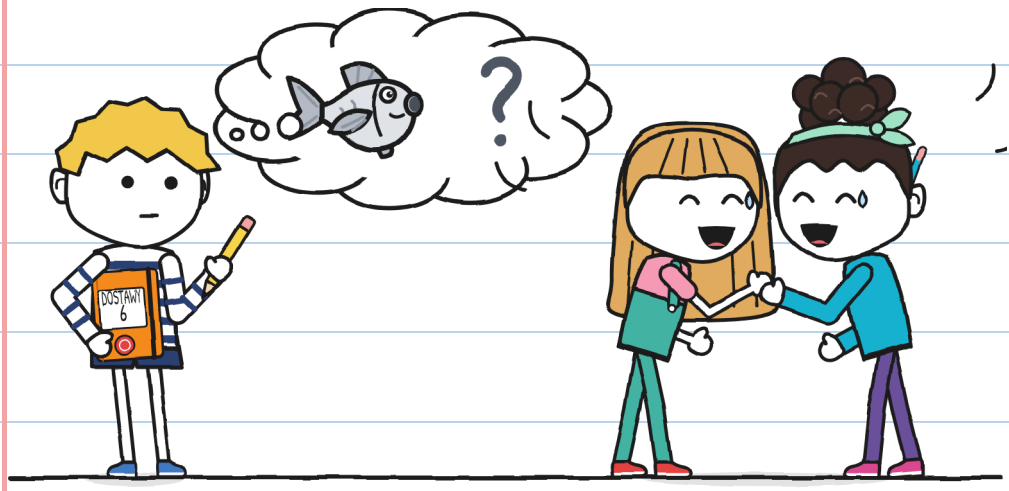
– Prosto do kulawej ryby

– powiedziała Julita.

– Jakiej ryby?

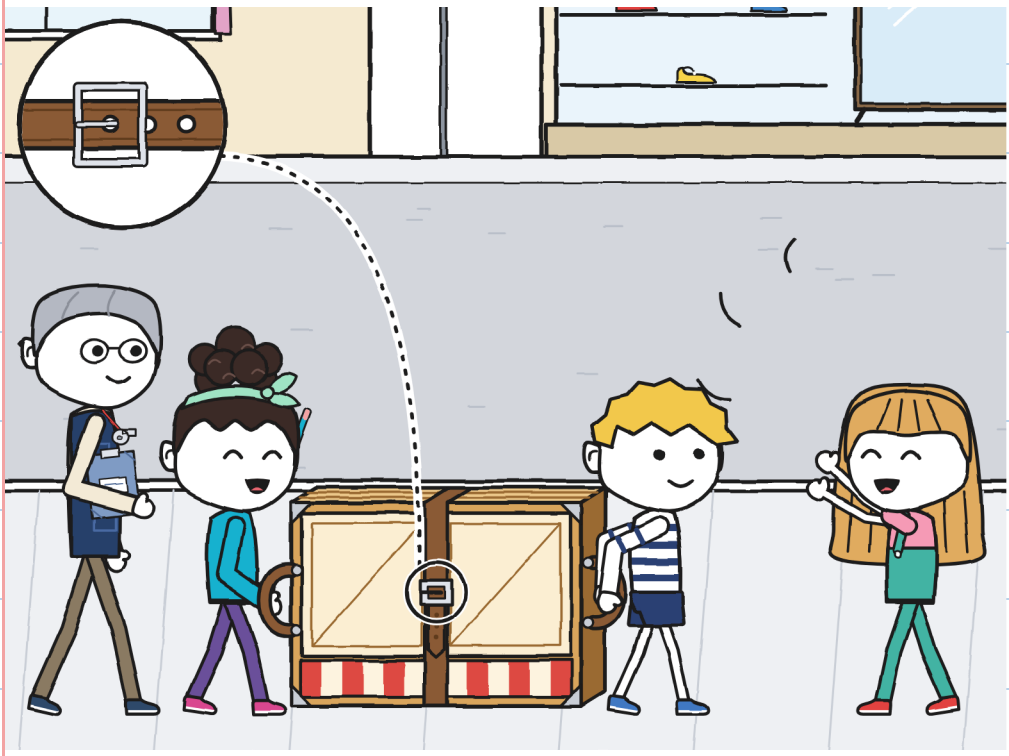
– To długa historia – powiedziała Noa.

Nie opowiedziały mi jej. Trzecia kreska.



Noa zapięła pasek na pierwszą dziurkę.

Ja szedłem z przodu. Irena na końcu.
Mówiła „stój” przy każdym krawężniku.



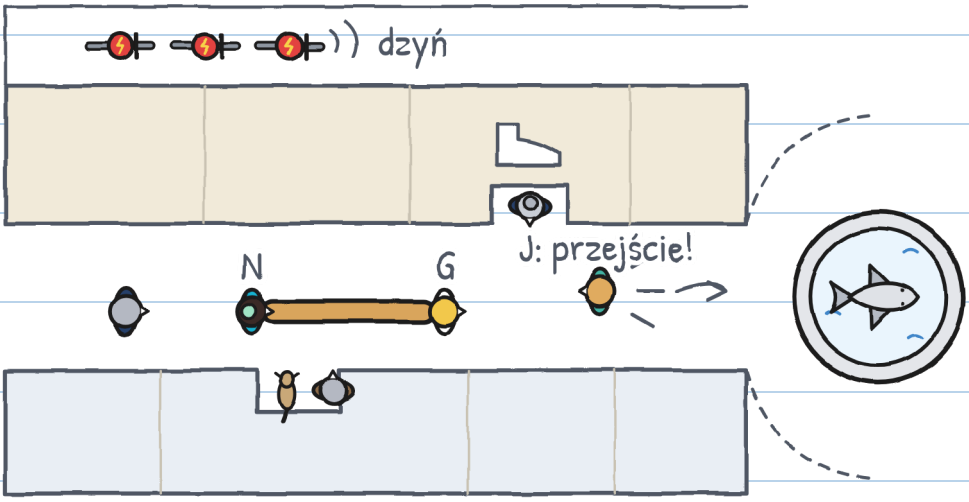
Julita świetnie torowała drogę.

— Przejście, idzie teatr!

Zadzwonił dzwonek. Dzyń.

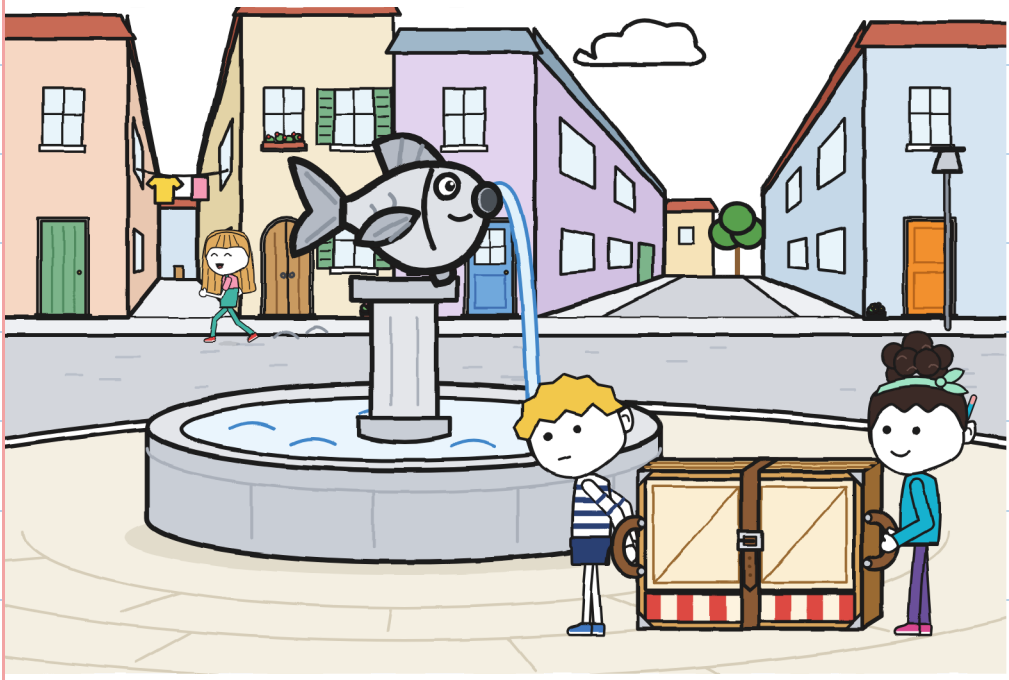
— Z tym się nie biegnie

— powiedziała Irena.



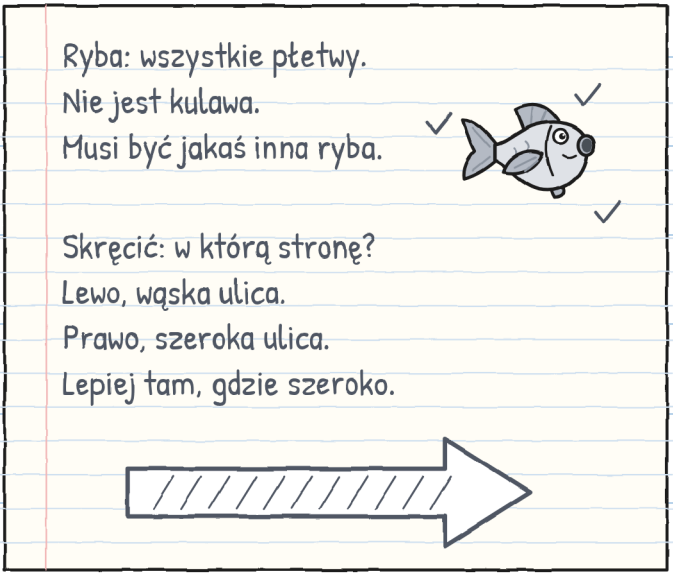
Doszliśmy do fontanny. Julita pobiegła.

— Do kulawej ryby i skręcać!
I już jej nie było.
Kamienna ryba. Miała
wszystkie płetwy.



Pomyślałem szybko.

To nie moja specjalność.



— Skręcam już? — zapytałem.

— Przy kulawej rybie!

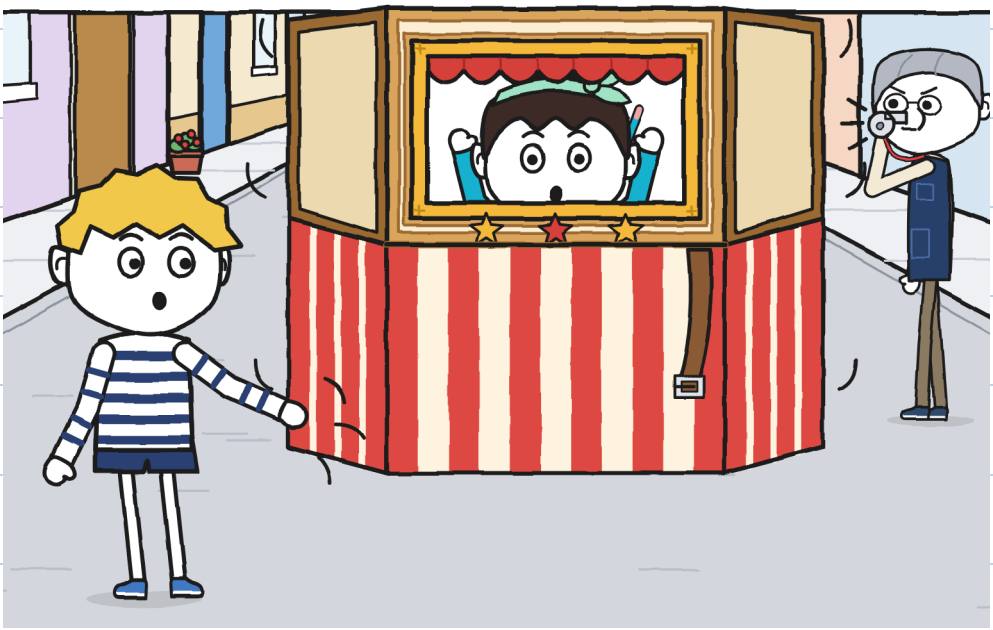
— powiedziała Noa.

Nie widziałem drugiej ryby. Skręciłem w prawo.

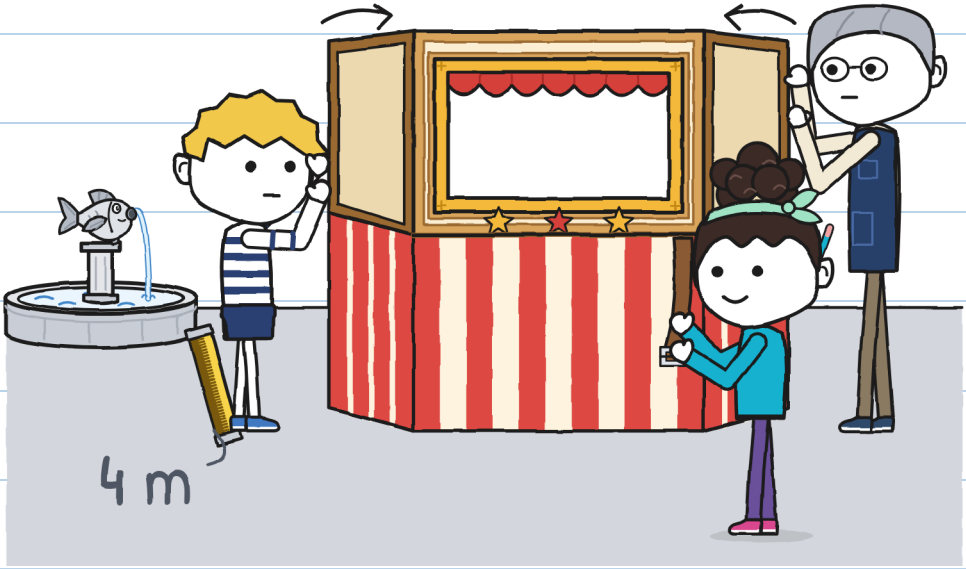
Nikt nie powiedział „skręt”. Nikt nie przytrzymał paska. Sprzączka na pierwszej dziurce trzyma słabo. Klak. Klak. Klak.

Panele się rozłożyły. W środku Noa.

KLAK, KLAK, KLAK!



Irena spojrzała na ręce
Noi. Potem na moje.
— Kto kierował? — zapytała.
Nikt nie odpowiedział. Kierowała
Julita, dwie ulice dalej.
Zmierzyłem: cztery
metry do fontanny.



— To było przy kulawej rybie!

— Jak zawsze.

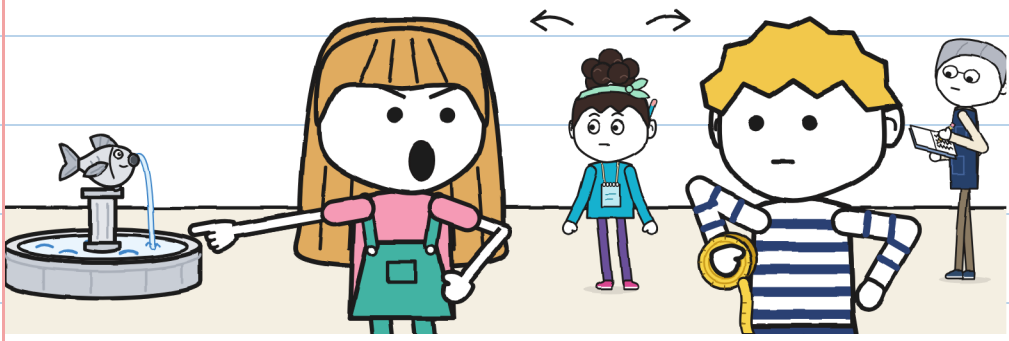
— „Zawsze" to czas,

kiedy mnie tu nie było.

Julita odwróciła się do Ireny.

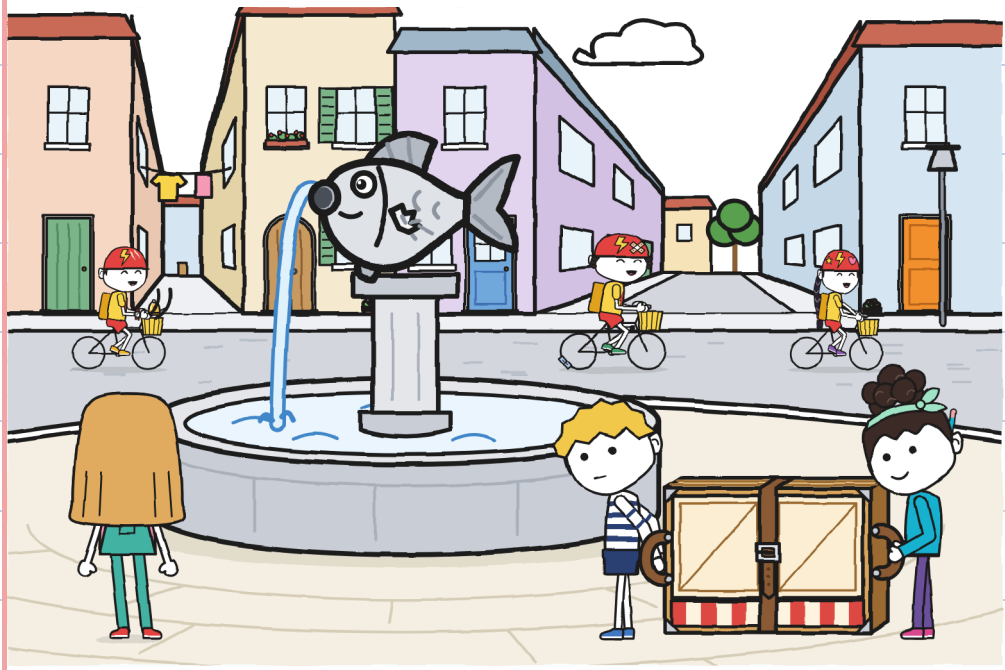
Nie zgubiłem się. Zmierzyłem.

Czwarta kreska.



Powiedziałam to przy wszystkich. —J.

Pokazały mi drugą stronę
ryby. Brakuje jej płetwy.
Powtórzyliśmy skręt.
Wyszło, ale nikt nie mówił.
Przejechała BŁYSKAWICA
na rowerach. Dzyń.



Doszliśmy prawie po zmroku.
Mara schowała teatrzyk.
Zapisałem dzisiejszy dzień
w mierniku. Czegoś brakowało.
Nie wiedziałem czego.

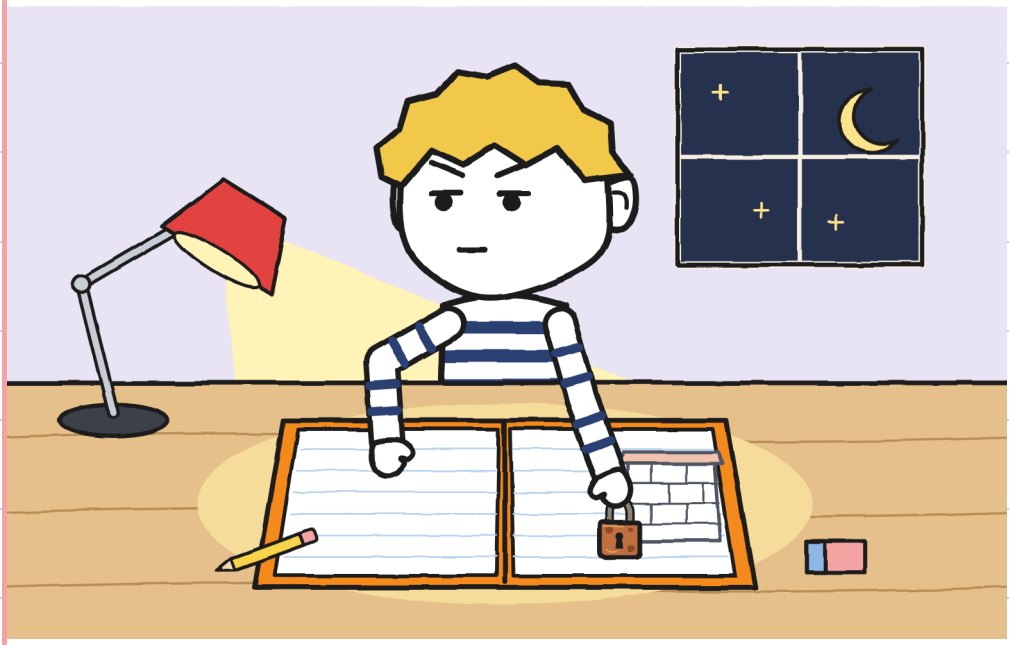
MIERNIK TRZECH

	NIEŚĆ 	KIEROWAĆ 	TOROWAĆ DROGĘ 	
sklep → podwórko	Guni i Noa	Julita	Julita	
sklep → fontanna	Guni i Noa	Julita	Julita	rozłożył się: 3 razy

?

Pojawiam się dwa razy.
Nie było mnie. –J.

W domu narysowałem to,
co znalazłem za murem.
Pomyślałem: „Jutro znowu im nie
wyjdzie. Wtedy to wyciągnę".

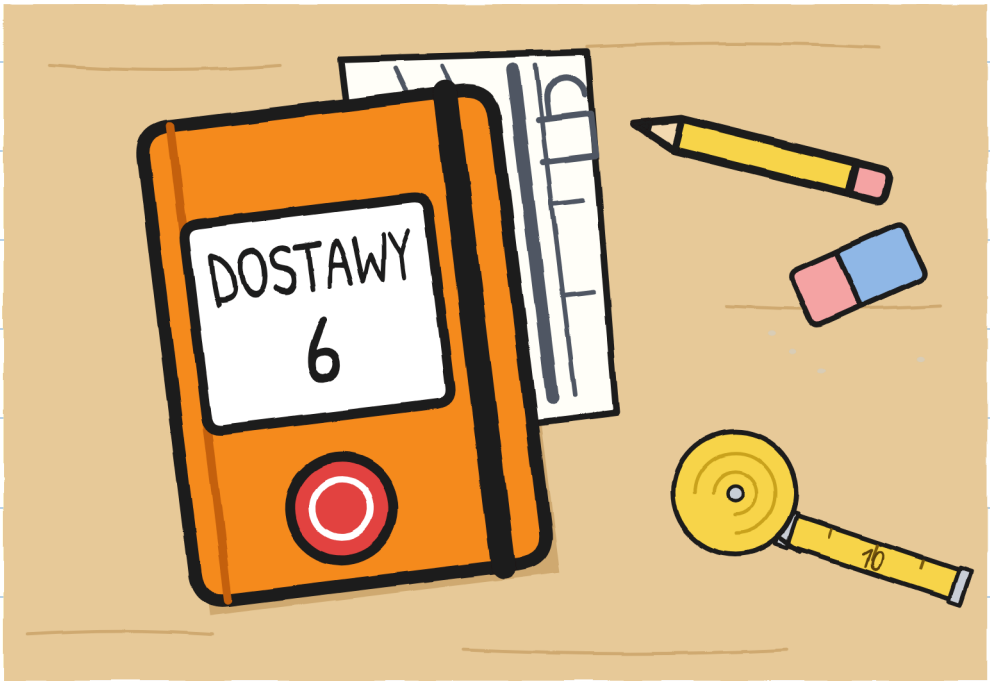


Nie spodobało mi się. –J.

ROZDZIAŁ 3

Czy plan Guniego się nada?

Tej nocy zrobiłem cały plan. Wyszedł mi bardzo dobry plan. Złożyłem go na cztery.



W czwartek Noa liczyła kroki.

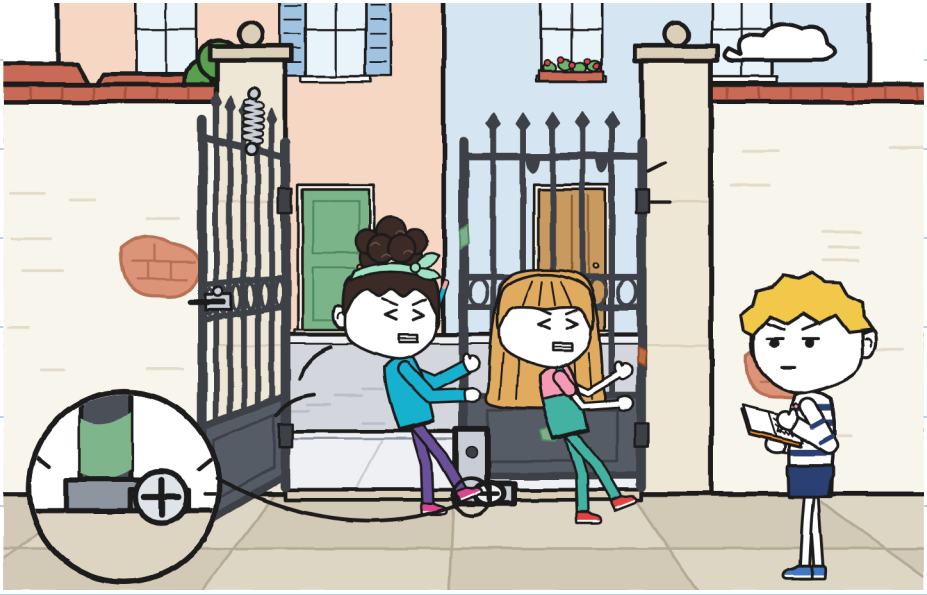
— Ja mierzę krokami

— powiedziała Noa.

Zmierzyłem krok Noi: pięćdziesiąt osiem centymetrów. Noa liczy.

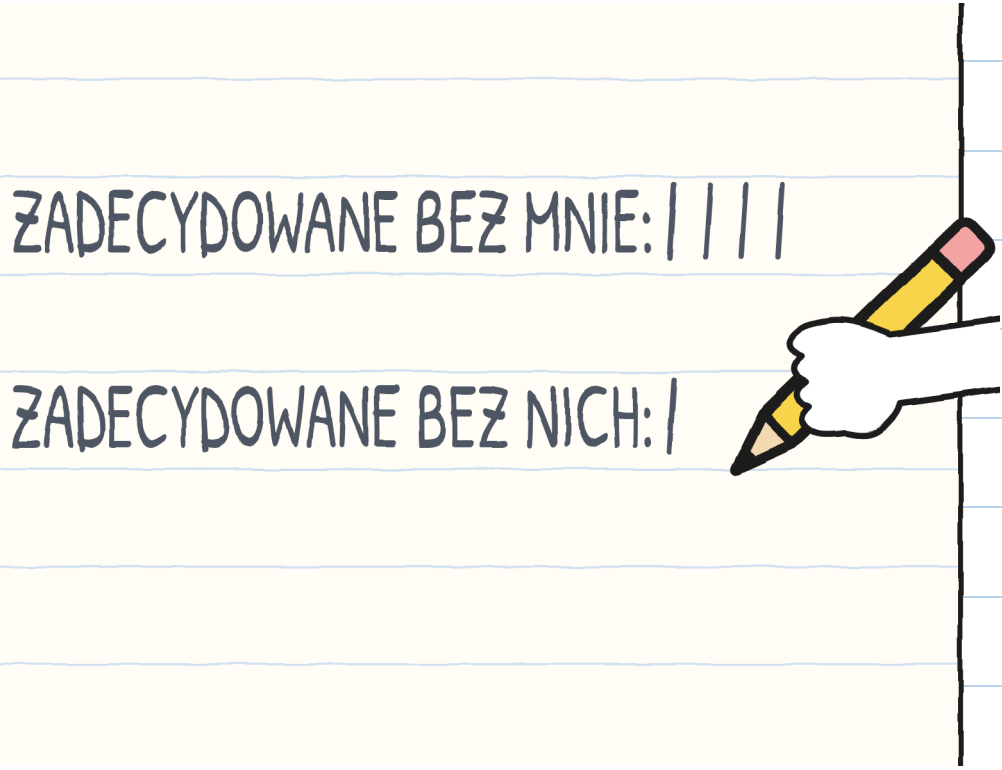


Poszliśmy na podwórko. Julita
i Noa chciały otworzyć oba
skrzydła. Drugie się nie otworzyło.
— Etykieta jest błędna
— powiedziała Julita.
— Na pewno — powiedziała Noa.
Wyjąłem ołówek.



Nie zrobiłem jej.

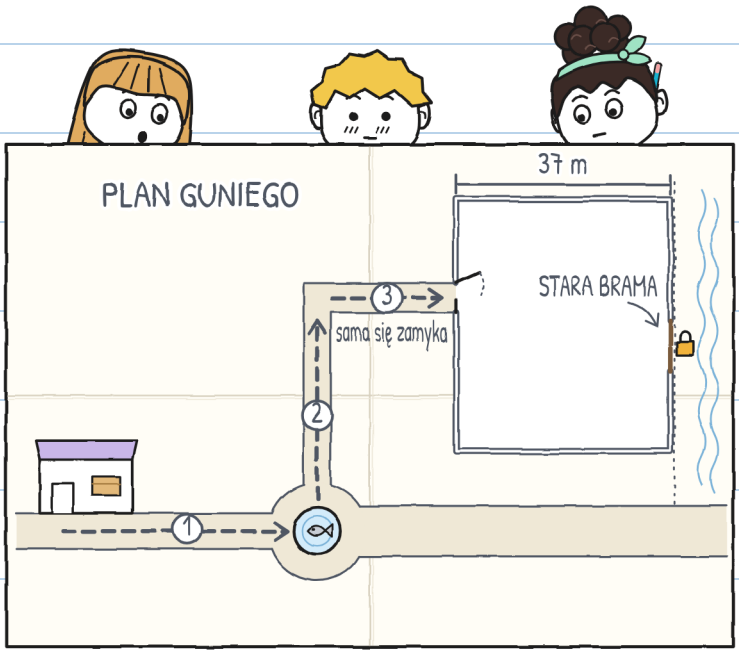
Spojrzałem na rząd kresek.
Brakowało jednej, mojej.
We wtorek zdecydowałem milczeć.



— Etykieta nie jest błędna — powiedziałem. — Podwórko ma jeszcze jedną bramę. Znalazłem ją we wtorek.

— We wtorek? — powiedziała Julita.

— Zachowałem to, żeby mieć rację później.



— Dobra — powiedziała Noa.

Julita nie powiedziała „dobra". Poruszała stopą.

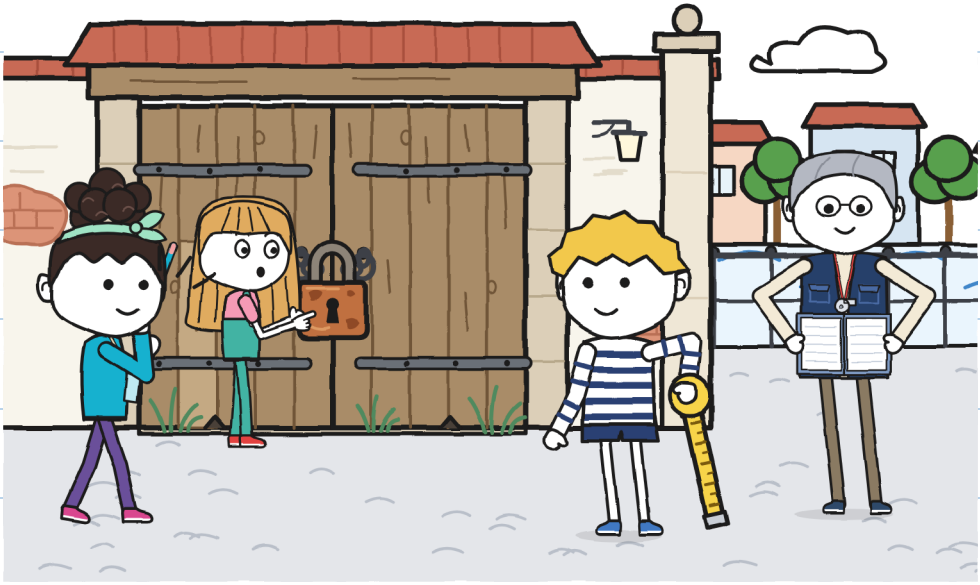
— Wczoraj bardzo by nam się przydało — powiedziała Julita.

— No.



To jeszcze nie była prawda. —J.

Poszliśmy zobaczyć bramę.
Noa naliczyła sześćdziesiąt
cztery kroki. Ja zmierzyłem
trzydzieści siedem metrów.
Jest z drewna. Kłódka
ma więcej rdzy niż kłódki.



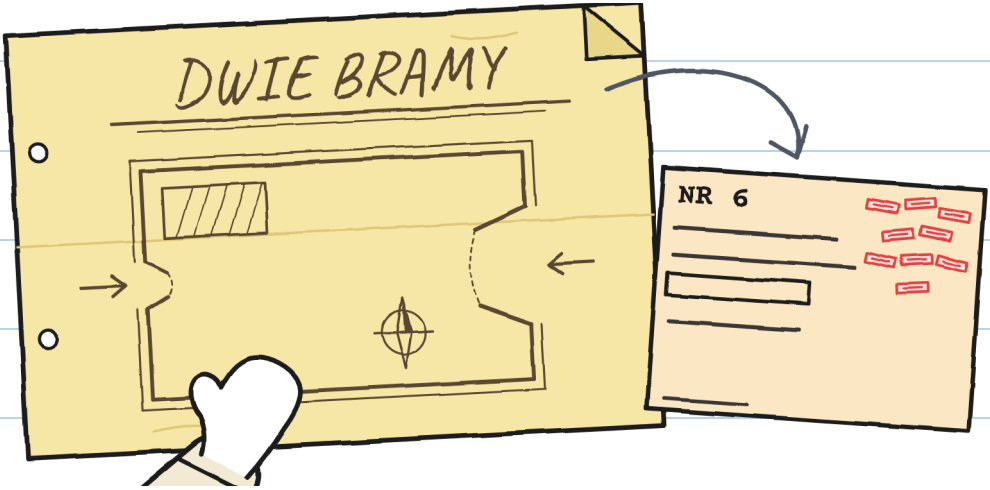
Irena znalazła żółtą kartkę.

— Kiedyś wchodziło

się dwoma miejscami.

— To był stary adres

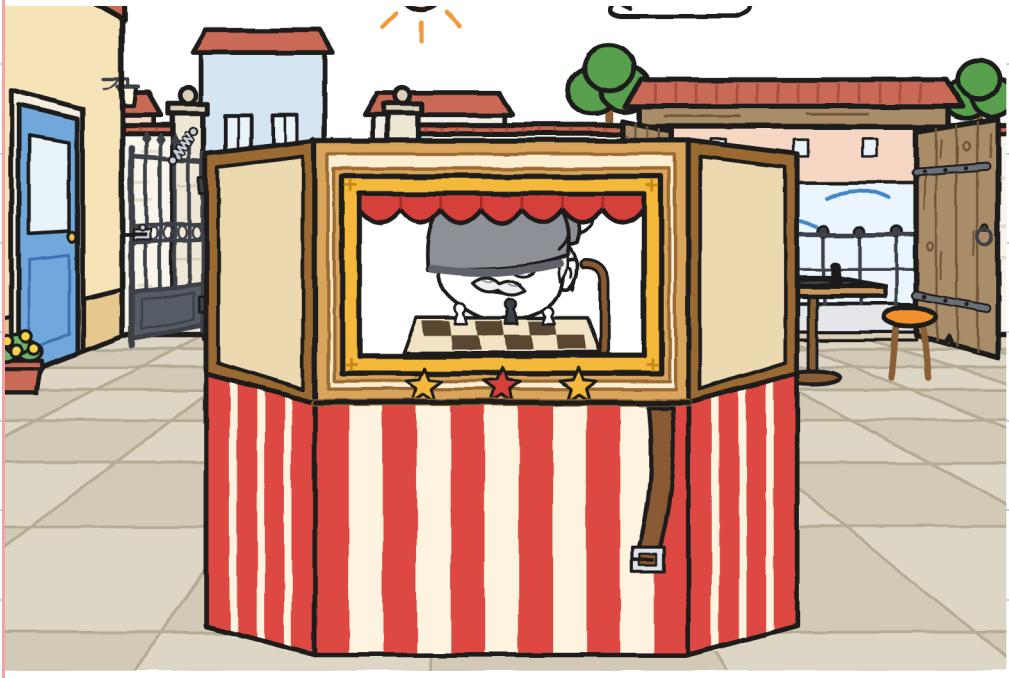
— powiedziałem ja.



Mara widziała ją dziewięć razy. —J.

Klucz był w kopercie.
Irena otworzyła kłódkę.

W oknie teatrzyka było widać
pana Antoniego. Trochę chrapał.



— W sobotę otworzę obie: rowery
starą bramą — powiedziała Irena.
— A ty co mówisz? —
zapytała mnie Julita.
To był pierwszy raz w całym tygodniu.



Powiedziałem, że żelazna,
ale z próbą. Noa tak samo.
Julita powiedziała „dobra".
Dodaliśmy do miernika kratkę.

MIERNIK Z CZTEREMA

	NIEŚĆ 	KIEROWAĆ 	TOROWAĆ DROGĘ 	UPRZEDZAĆ 
podwórko, druga próba	Julita i Noa	Julita i Noa	Guni	Guni, nie
sklep → fontanna	Guni i Noa	Julita	Julita	*nikt*


UPRZEDZAĆ: to, co wiesz

Czwarta kratka kosztuje. –J.

Wróciliśmy przez fontannę.

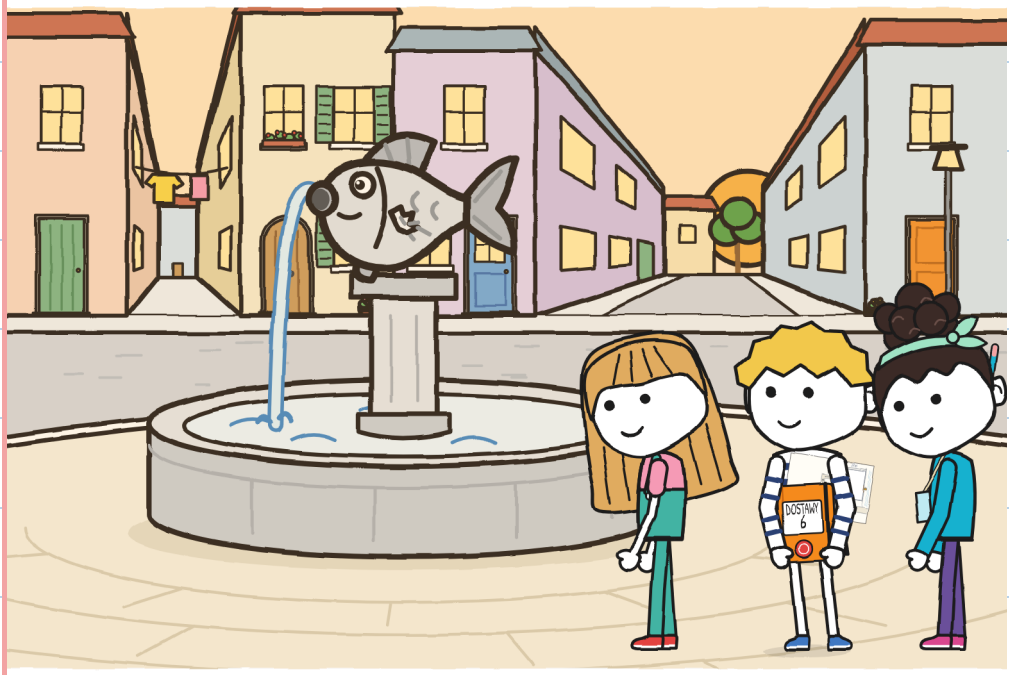
Zatrzymałem się przed kulawą rybą.

— Opowiecie mi tę historię?

— zapytałem.

— W sobotę — powiedziała Noa.

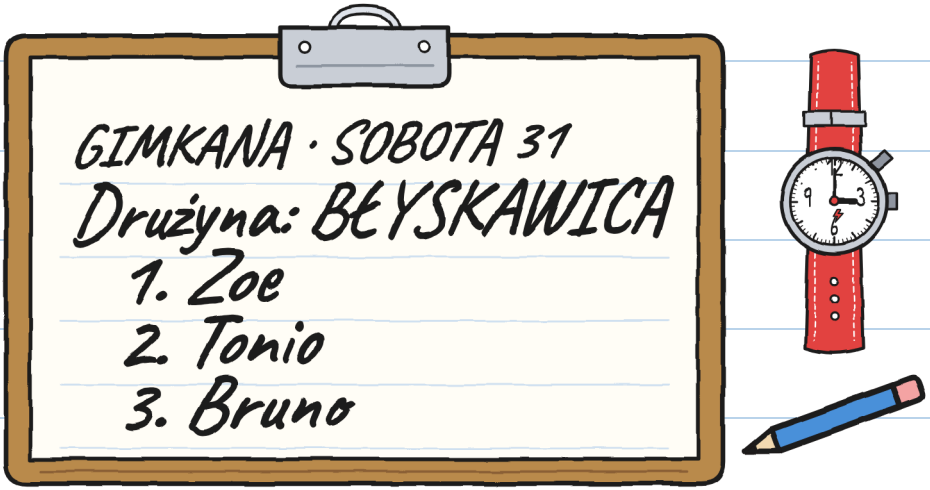
To nie było „nie".



ROZDZIAŁ 4

Czy każdy może kierować?

Tonio przyniósł zegarek
i kartę BŁYSKAWICY.

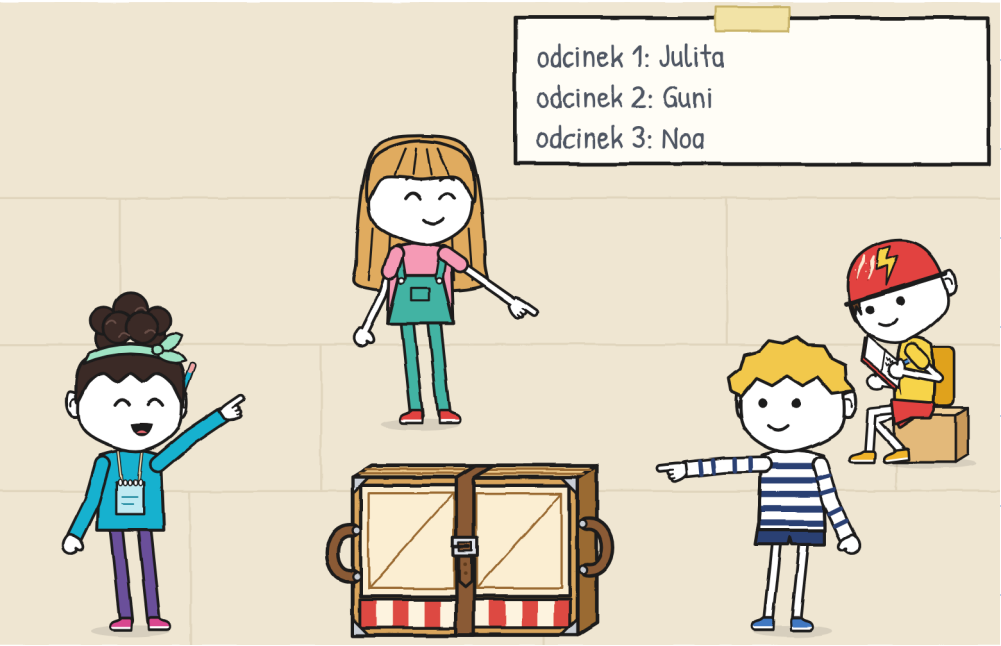


— Napisała ją Zoe — powiedział Tonio.

— Bruno jej powiedział: „przez u".

— Dziś mierzę czas — powiedział Tonio.

Noa powiedziała: zmiany.
Ja powiedziałem: kieruje ten, kto nie niesie. Julita powiedziała: zacząć już!
— Kto kieruje pierwszy?
Wskazaliśmy we troje. Każdy wskazał kogoś innego.

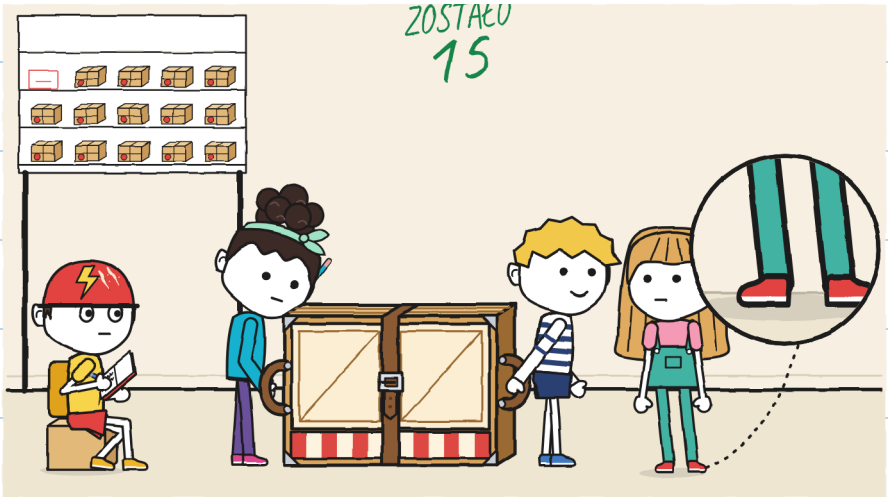


— Dałam wskazówkę, którą rozumiała tylko Noa — powiedziała Julita. — Potem powiedziałam: „Guni się zgubił".

— Dobra — powiedziałem.

— Której płetwy brakuje rybie?

— Lewej — powiedziała Julita.



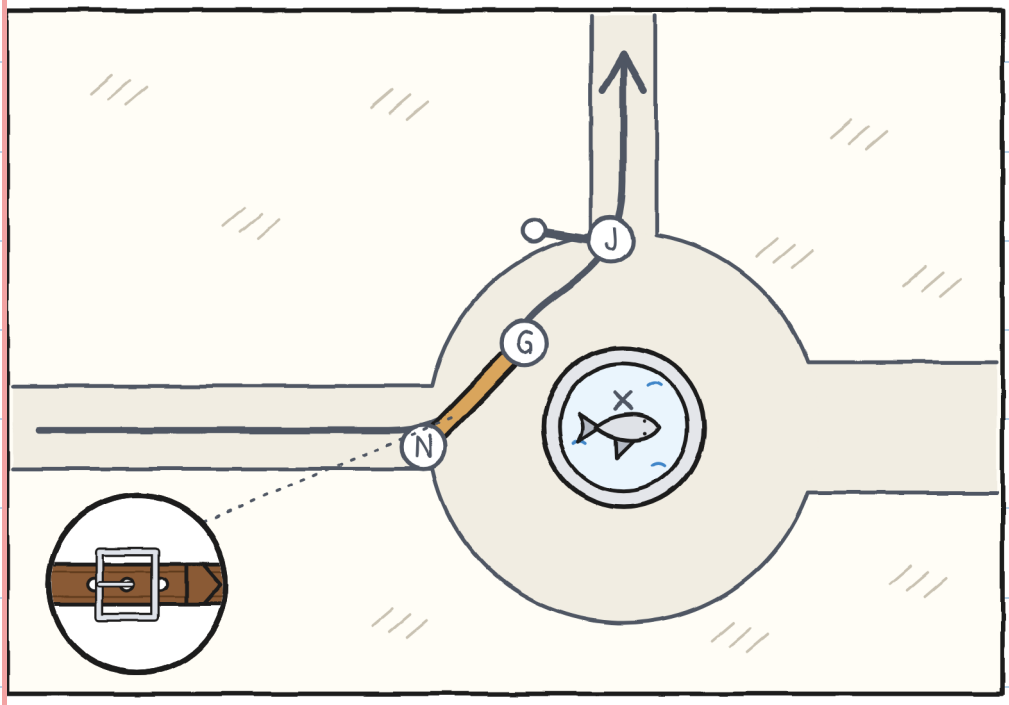
Spójrz na moje stopy: w miejscu. —J.

Odcinek pierwszy. Noa zapięła pasek na drugą dziurkę.

— Pięć kroków… Skręt w lewo!

— Pasek! — powiedziała Noa.

Obeszliśmy kulawą rybę. Żadnego klak.



Odcinek drugi. Niosły

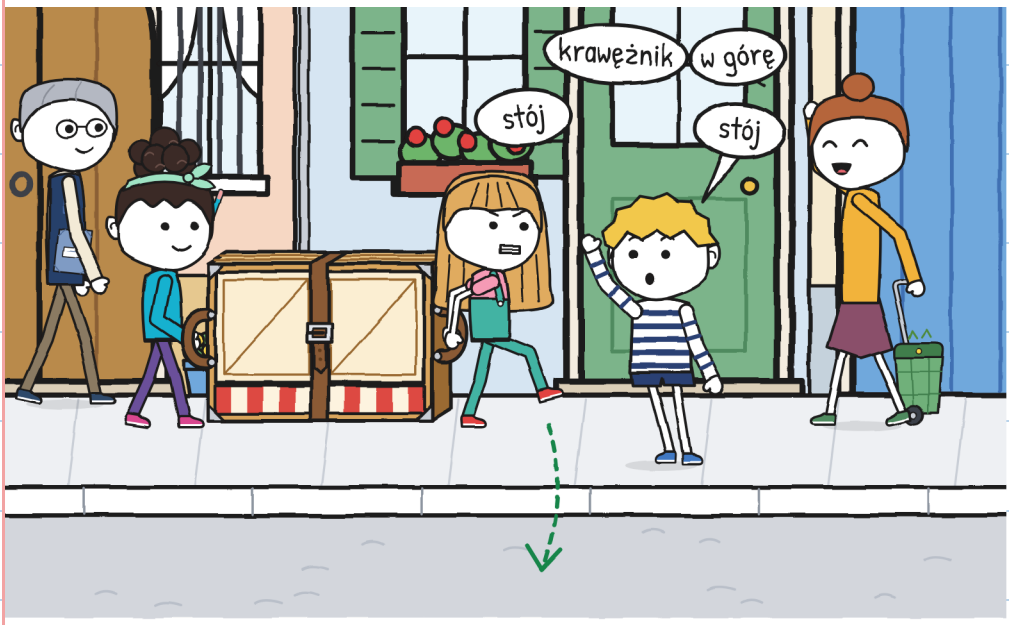
Julita i Noa. Kierowałem ja.

Ja kieruję tak:

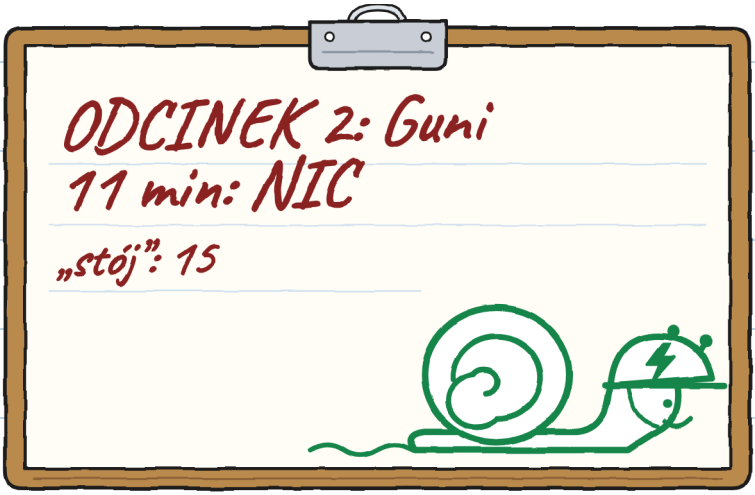
— Trzy kroki, stój, krawężnik, w górę.

Julita szła z przodu, milcząca.

Jej stopa chciała krótkiej drogi.



— Jedenaście minut
— powiedział Tonio.
Pierwszy raz kierowałem.
Nic do powtórzenia.
— Powiedziałeś „stój" czternaście razy — powiedziała Julita.



Nie kłóciłam się o żadne. —J.

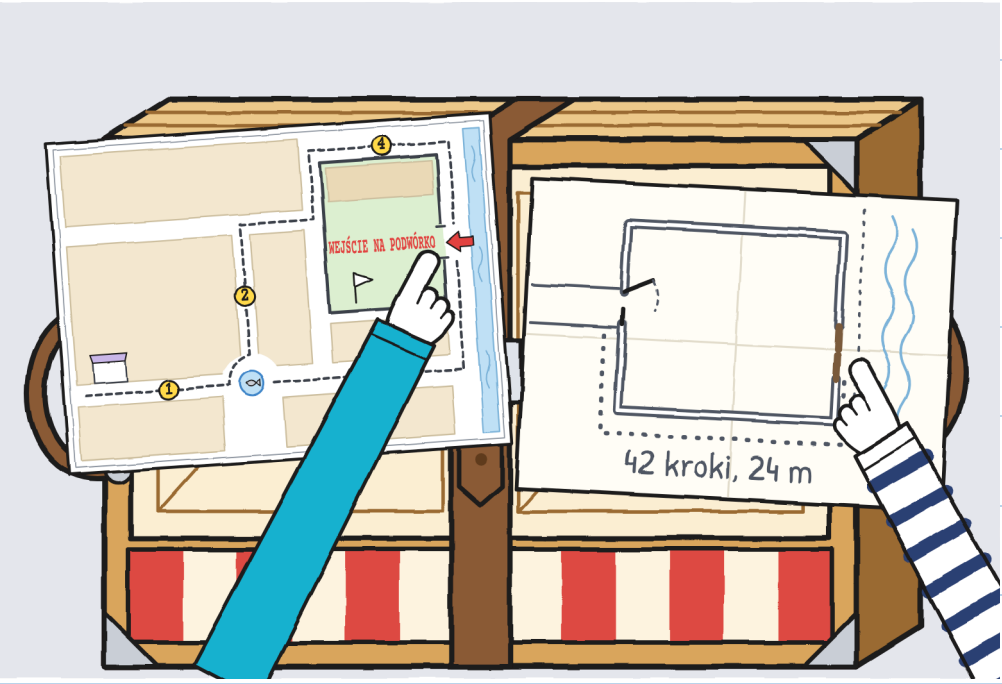
Odcinek trzeci. Julita
i ja nieśliśmy. Noa kierowała.

Noa zatrzymała się
w zaułku nad kanałem.
— Mapa prowadzi nas do starej bramy.



Postawiliśmy teatrzyk
na ziemi. Najpierw się
odstawia; potem się dyskutuje.
— To stara mapa — powiedziałem.

Do żelaznej bramy: 42 kroki, 24 metry.



— Powiemy Irenie? — zapytała Julita.

— I innym — powiedziała Noa.

Irena poprawiła mapy
czerwonym flamastrem.



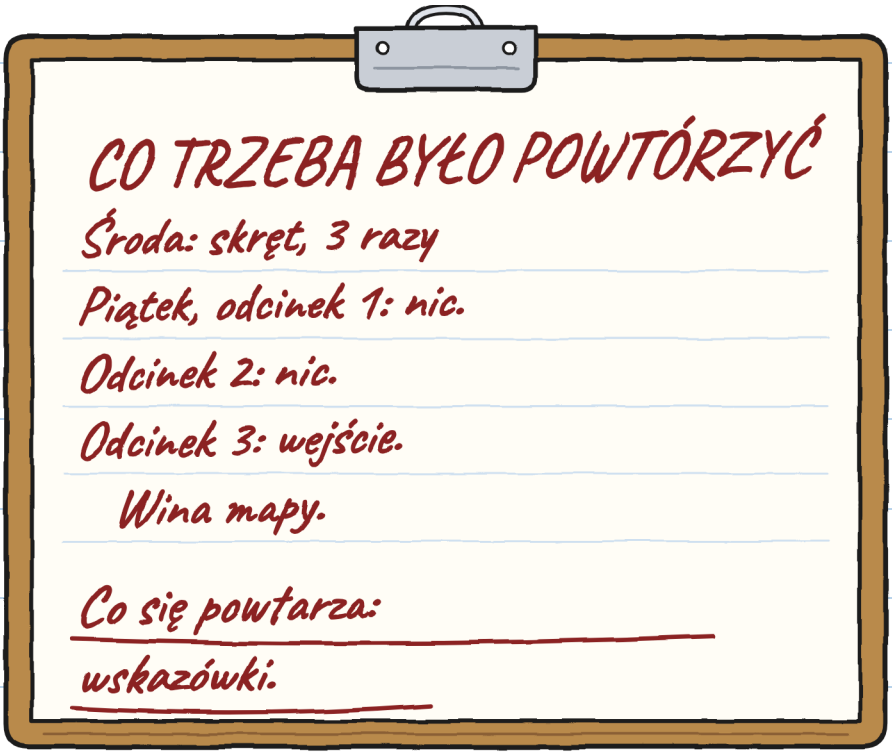
Powtórzyliśmy odcinek trzeci
do żelaznej bramy. Noa kierowała,
torowała drogę i uprzedzała.
— Stój! Trzymam skrzydło! Przechodź!
Przeszliśmy.

	NIEŚĆ 	KIEROWAĆ 	TOROWAĆ DROGĘ 	UPRZEDZAĆ 
róg → podwórko	Guni i Julita	Noa	Noa	Noa: „mapa jest zła”

Noa wypełniła czwartą kratkę.

Noa przytrzymała bramę. —J.

Tonio pokazał nam swoją kartkę.



— To opinia — powiedziała Julita.

— To fakt — powiedział Tonio.

Tonio włożył kask i odjechał. Dzyń.

Wieczorem Mara schowała teatrzyk.
Noa spojrzała na sprzączkę.
— Jutro na trzecią dziurkę
— powiedziała Noa.
Dziś nie zrobiłem kresek. Policzyłem cztery niezgody. Wygrałem jedną.



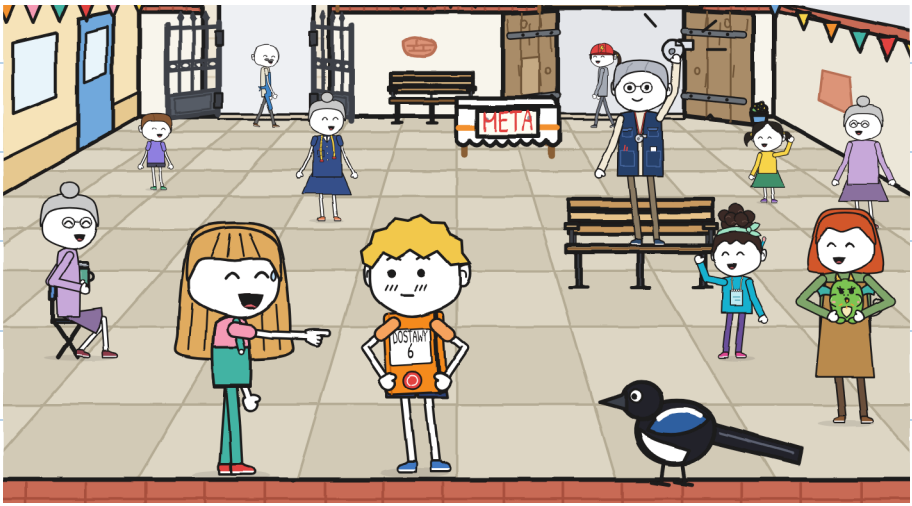
Tę o ziemi ci daruję. —J.

ROZDZIAŁ 5

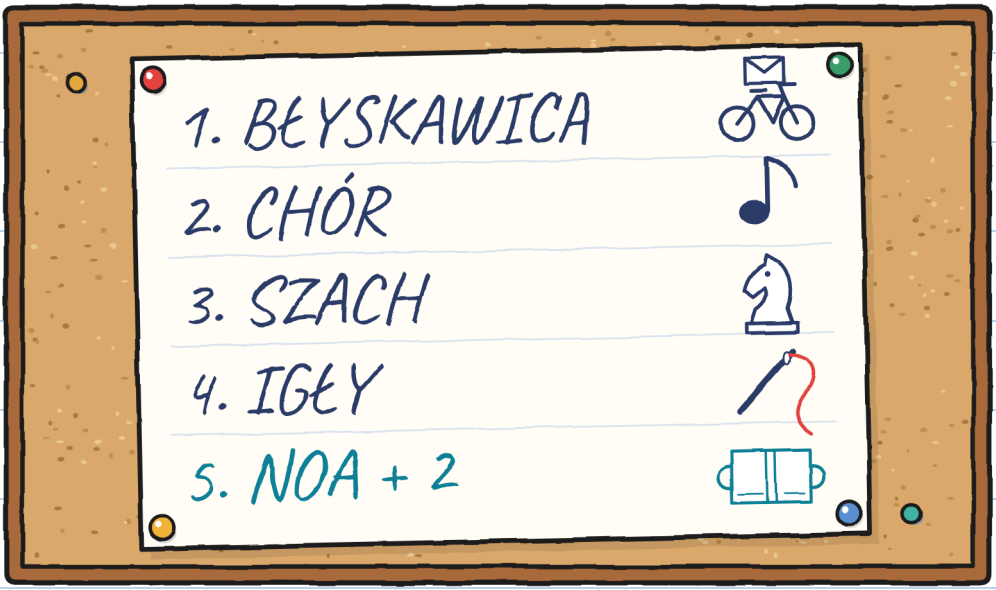
Czy ważne, kto pierwszy?

W sobotę włożyłem pomarańczową koszulkę. O jedenastej na podwórku obie bramy były otwarte. Irena powiedziała:

— Z ładunkiem się nie biegnie.



Było pięć drużyn. BŁYSKAWICA niosła kopertę. Chór pulpit. Noa zapisała naszą drużynę:



— Jesteśmy „Noa + 2" — powiedziałem.

— Ja jestem dwójką

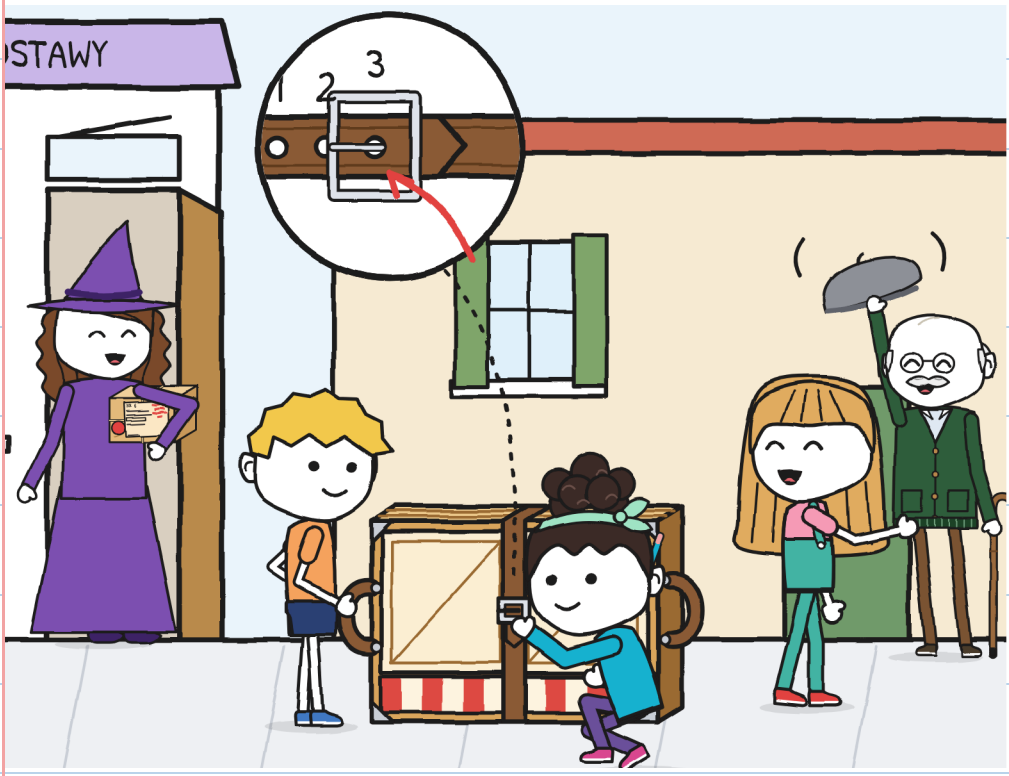
— powiedziała Julita.

Noa szybko zapięła pasek. Klak!

— Na ziemię — powiedziałem.

Noa zapięła pasek jeszcze raz, na trzecią dziurkę.

Pan Antoni opuścił beret: start.



Odcinek pierwszy. Kierowała Julita.

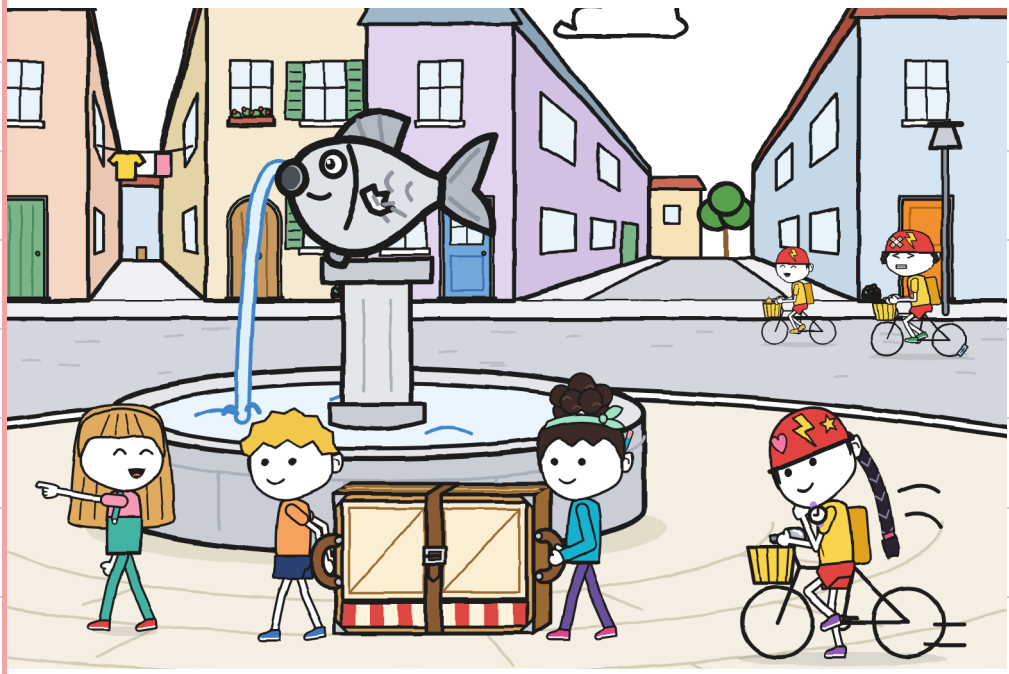
— Skręt w lewo.

Nadjechała Zoe

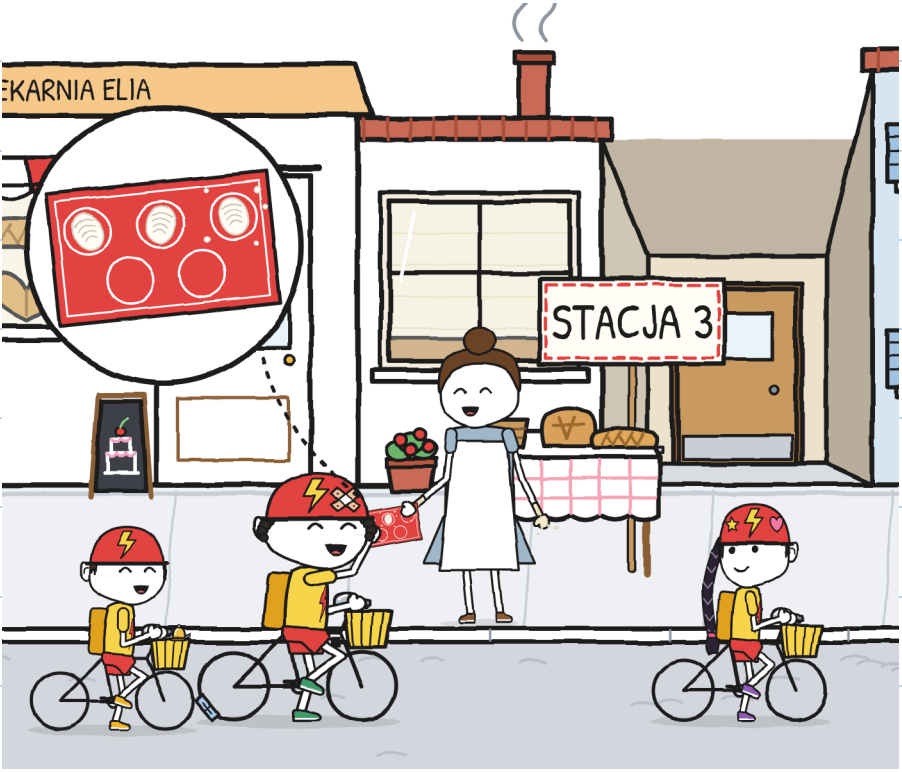
na rowerze. Zahamowała.

— Przejdźcie wy.

Byliśmy przed nią dwadzieścia sekund.



Na każdej stacji pieczętowano kartę. Elia pieczętowała kciukiem pełnym mąki. BŁYSKAWICA minęła nas trzy razy. Tonio dzwonił dzwonkiem.



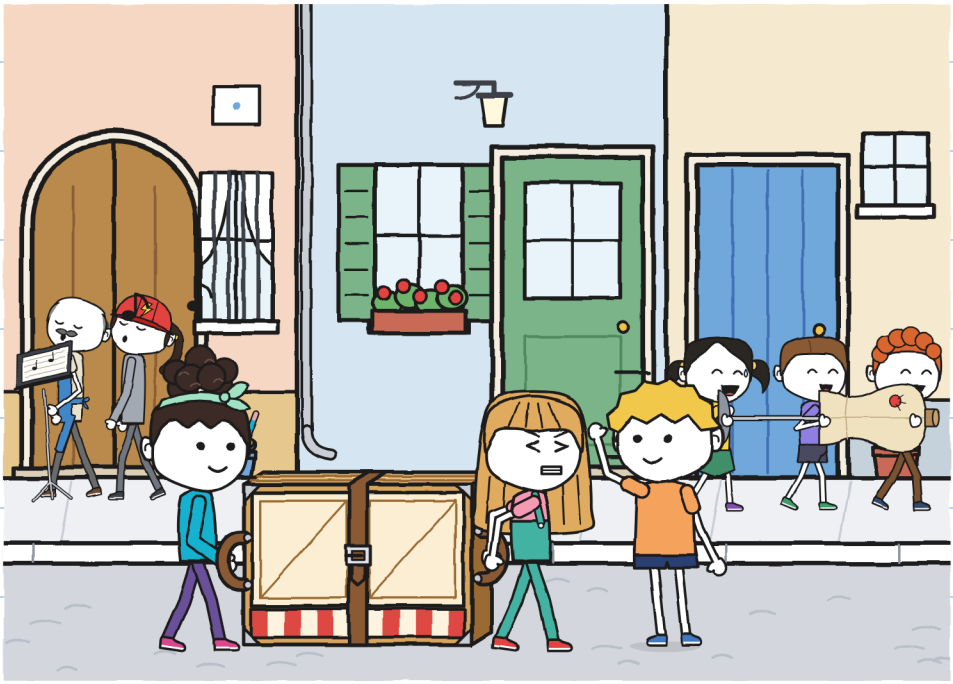
Wyprzedził nas chór.

— Czy ważne, kto pierwszy?

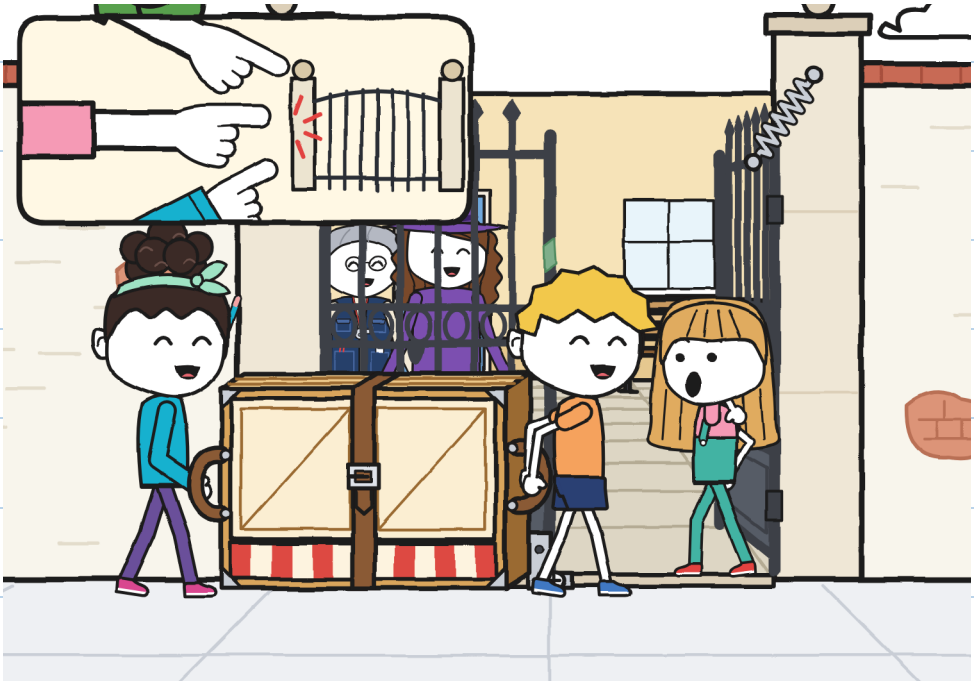
— Etykieta mówi „złożone"

— powiedziała Noa.

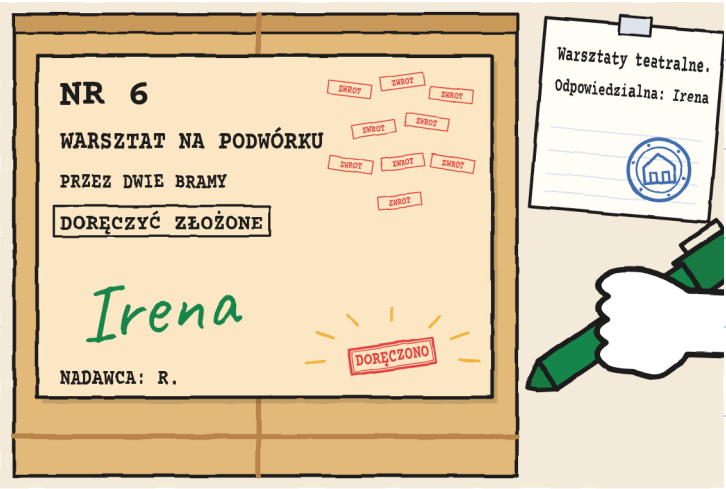
Julita nie biegła. No dobrze: jedna stopa jej uciekła. Zawróciła ją.



Odcinek trzeci. Noa
kierowała aż do bramy.
— Kto otwiera? — zapytała Julita.
Julita przytrzymała bramę.
— Stój! Przechodź!
Przeszliśmy. Złożony. Cały.



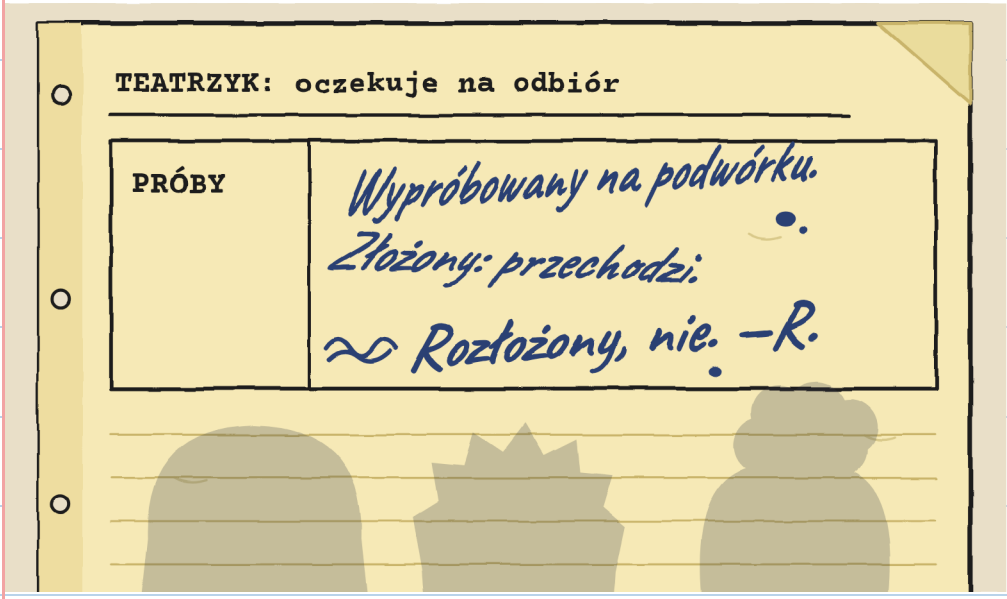
— Czterdzieści jeden
minut — powiedziała Irena.
BŁYSKAWICA: czternaście minut.
Irena obejrzała teatrzyk.
— Przyda mi się —
powiedziała. I podpisała.



Pojawiło się DORĘCZONO.
Nikt nie pisał.

Irena otworzyła inwentarz.

Teatrzyk miał starą linijkę.

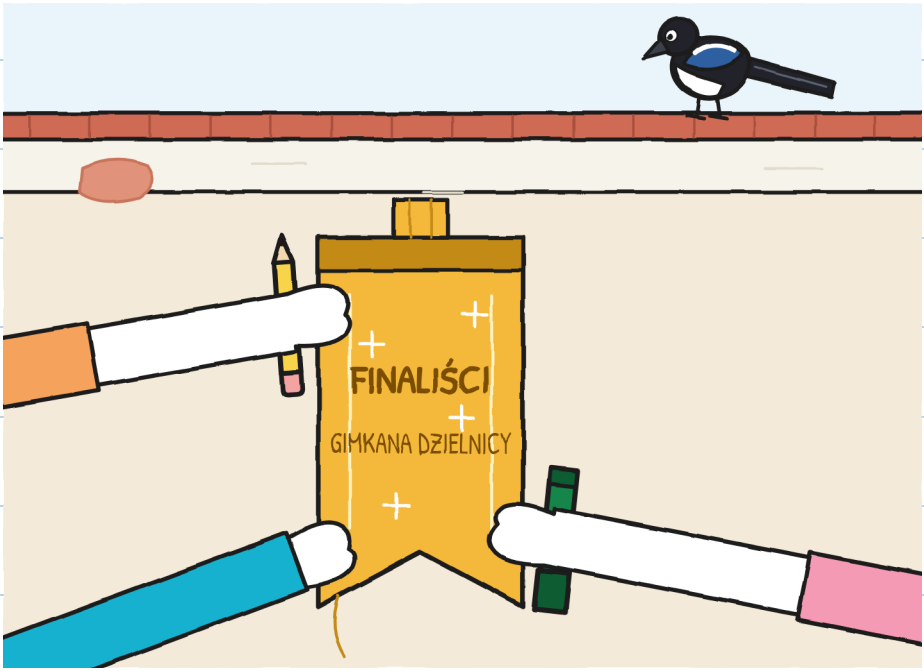


– To sprzed mnie – powiedziała Irena.

R. próbuje teatrzyk na tym podwórku.

R. mierzy drzwi. Zapisuję. –J.

Wygrała BŁYSKAWICA, nie powtarzając żadnego odcinka. Nagroda: chleb Elii.



– Finalista to ostatni
– powiedziała Julita.
– To ten, kto dociera
do finału – powiedziała Noa.

— Użyjemy go po raz pierwszy — powiedziała Irena. Dwie minuty na wymyślenie przedstawienia.

— Kto chce mówić mało?

Podniosłem rękę.

Kruszynka usiadła na panelu.



Zrobiliśmy przedstawienie. Noa była wszystkimi drzwiami. Ja byłem paczką. Powiedziałem ZWROT dziewięć razy. Mieściliśmy się we troje. Ściśnięci.



Trzeba się ścisnąć. –J.

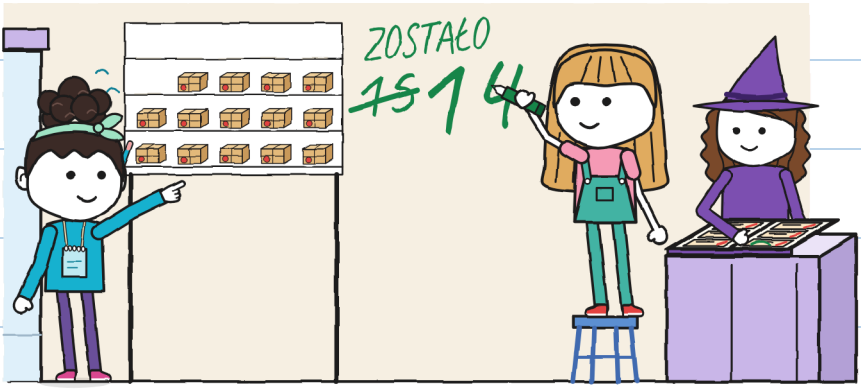
ROZDZIAŁ 6

Co zostaje, gdy kończy się próba?

Wróciliśmy do sklepu.

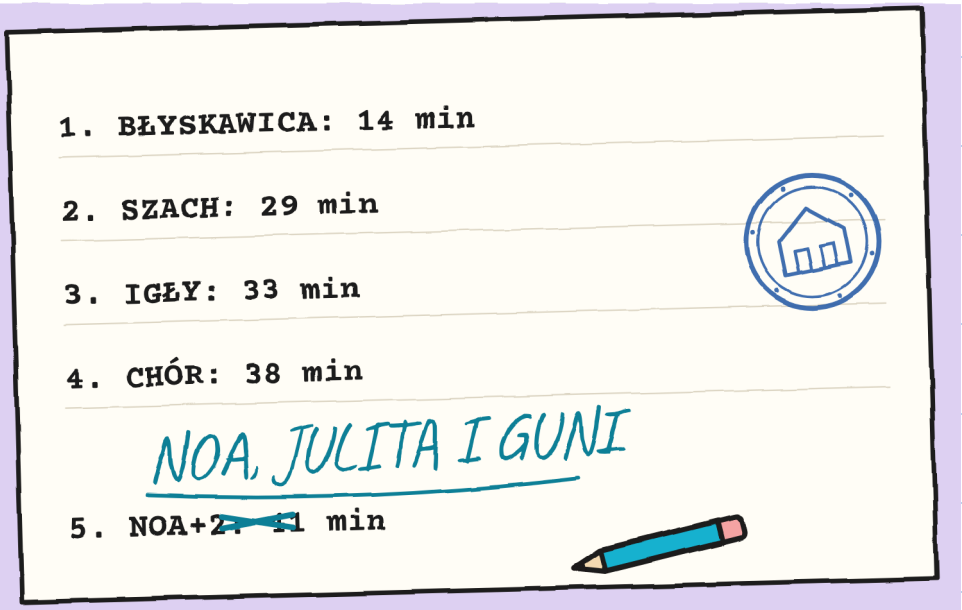
— Mogę? — zapytała Julita.

Skreśliła 15 i napisała 14.



Noa policzyła je cicho: czternaście. —J.

Tonio przyniósł klasyfikację. Ja ją zapisałem.



Spojrzałem dwa razy. „Bruno" był cały.

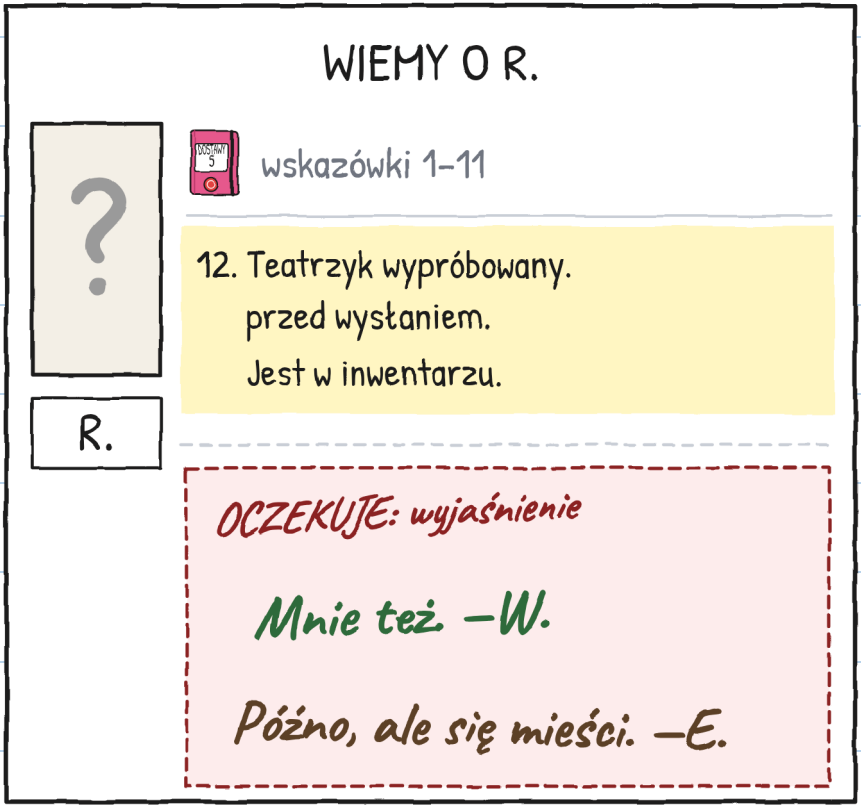
Noa poprawiła naszą drużynę turkusowym ołówkiem.

Dopisałem wskazówkę do karty R.

— Teatrzyk został wypróbowany

— powiedział Tonio.

— Mojego dzwonka nie.



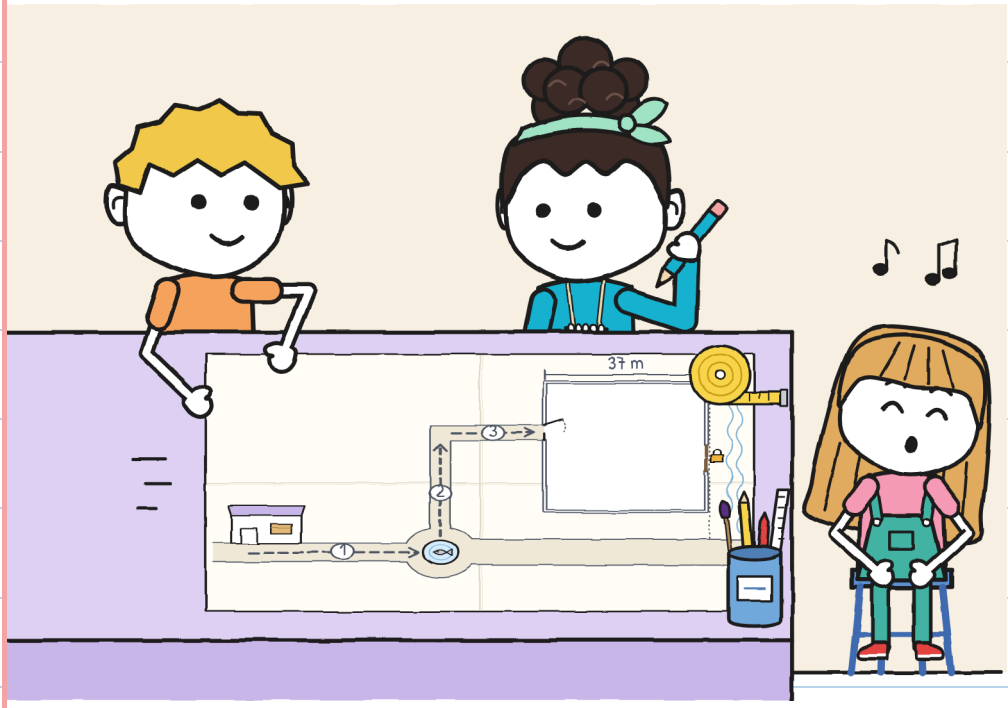
Położyłem plan na ladzie.

— Brakuje twojej części

— powiedziałem Noi.

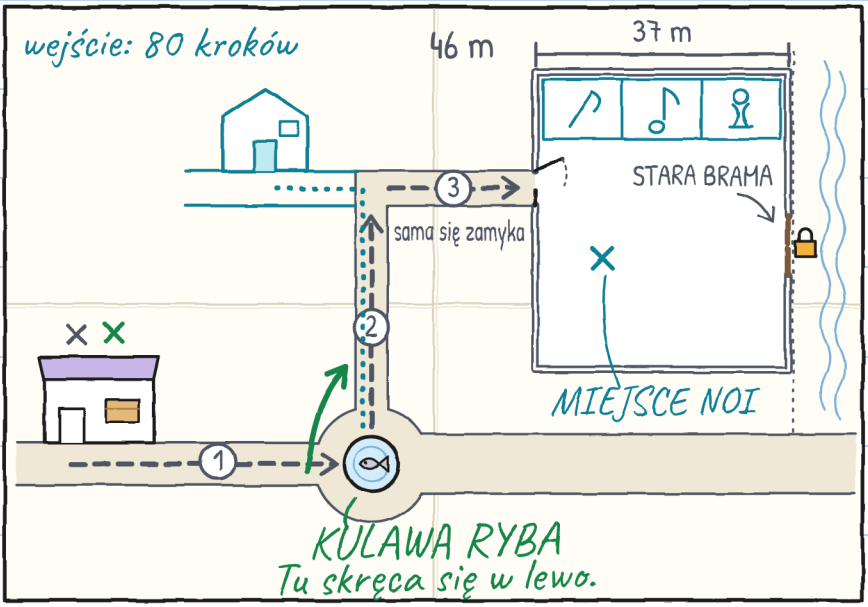
— Mogę na nim rysować?

— zapytała Noa.



Noa dodała swoją ulicę
i kroki. Ja dopisałem metry.

PLAN NAS TROJGA



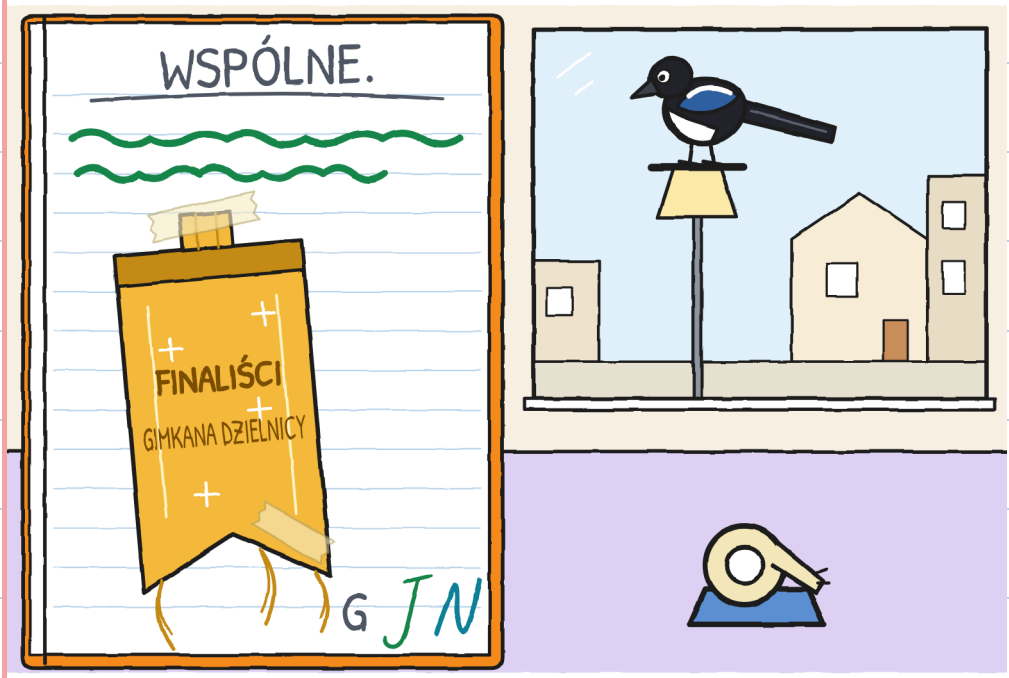
Opowiedziały mi historię
kulawej ryby. Teraz ją znam.

Jest znakomita. Opowiadamy ją źle. –J.

Julita miała wstążkę na nadgarstku.

Miała puszczone nitki.

Przykleiliśmy ją pod WSPÓLNE.



Mój zeszyt gorzej się zamyka. –J.

Noa przeczytała: „Bramę może też przytrzymać kamień".

— Kamień nie mówi „krawężnik" — powiedziała.

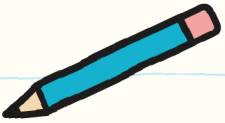
Nie zmazałem kresek.

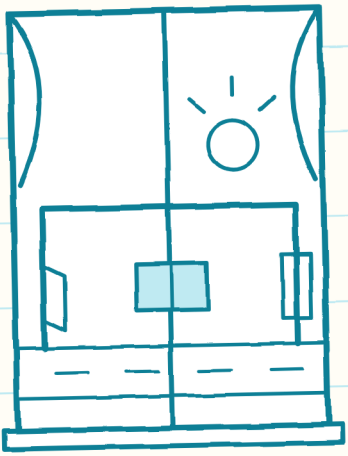


Nie zmazuj ich. Są moje. —J.

W niedzielę o świcie pilnowała Noa.
O dziewiątej przyniosła karteczkę.

7:38: teatrzyk, złożony.
7:44: świta. Nie rusza się.
7:50: stoi dalej. Zero kroków.



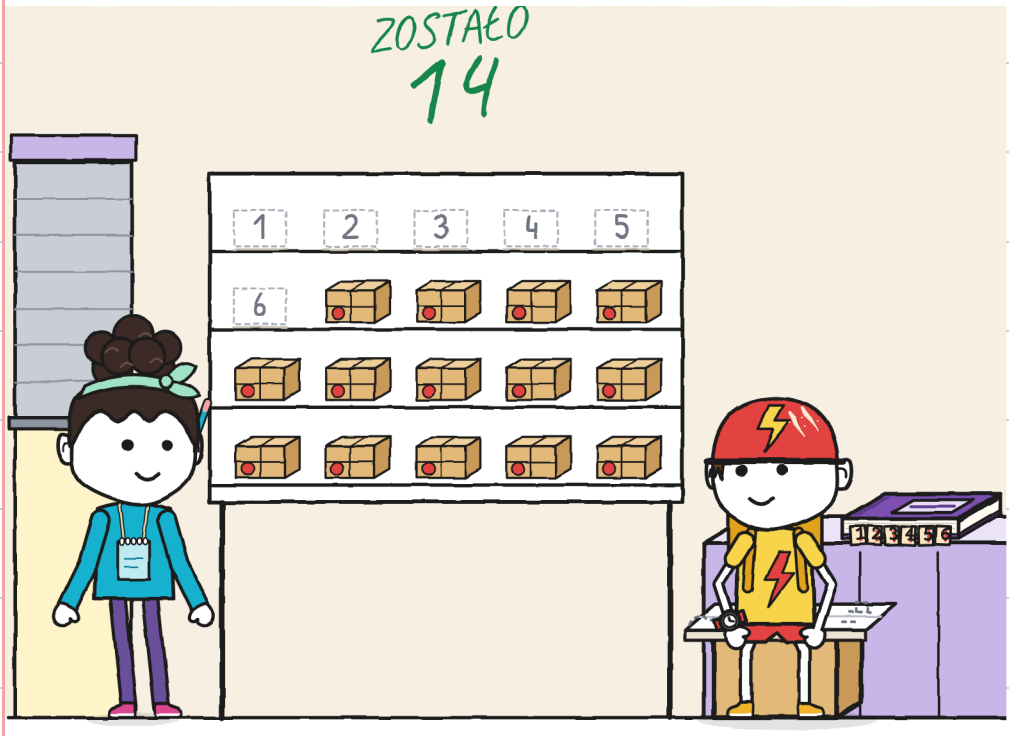


Pilnuje i liczy lepiej. –J.

Mara trochę podniosła rolety.

Narysowałem regał: czternaście paczek i sześć pustych miejsc.

Noa stała przy drzwiach.



Na zakończenie narysowałem
okno teatrzyka, puste.
Każdy narysował siebie
w środku, swoim kolorem.



mieścimy się

Wspólne to wspólne. –J.

Odcinek po odcinku:

ODCINEK		KTO NIÓSŁ	KTO KIEROWAŁ	CO TRZEBA BYŁO POWTÓRZYĆ
	Sklep → fontanna kulawej ryby	Guni i Noa	Julita	skręt (trzy razy)
	Fontanna → róg	Julita i Noa	Guni	nic (ale powoli)
	Róg → podwórko	Guni i Julita	Noa	wejście: mapa była stara
	Sobota	we troje	we troje, na zmianę	pasek (trzecia dziurka)
	Przed nami	Mara, sama	nikt	dziewięć kursów
	R.	?	?	nie wiemy

	NIEŚĆ 	KIEROWAĆ 	TOROWAĆ DROGĘ 	UPRZEDZAĆ 
1	Guni i Noa	*Julita*	*Julita*	*Julita*
2	Julita i Noa	Guni	Guni	Guni
3	Guni i Julita	*Noa*	*Noa*	*Noa*

Żadna pusta. –J.

NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 7

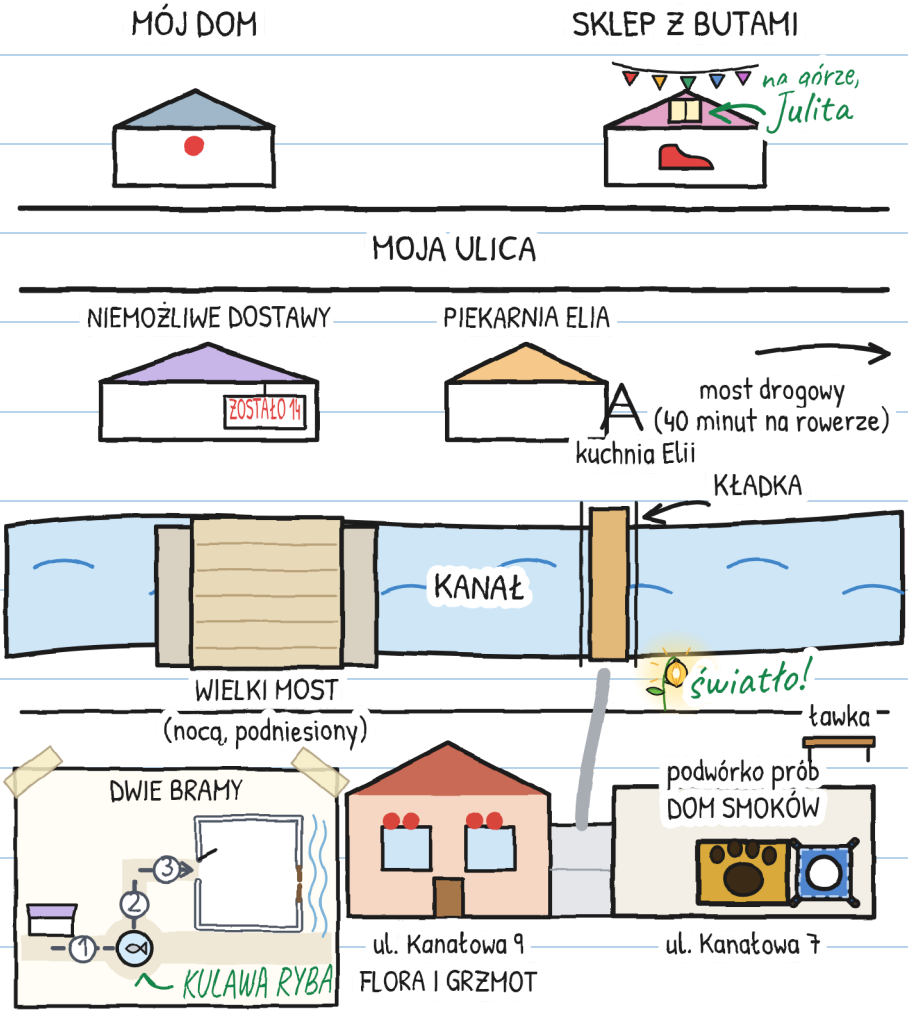
(już wkrótce)



O tej godzinie ja już jestem w piżamie.

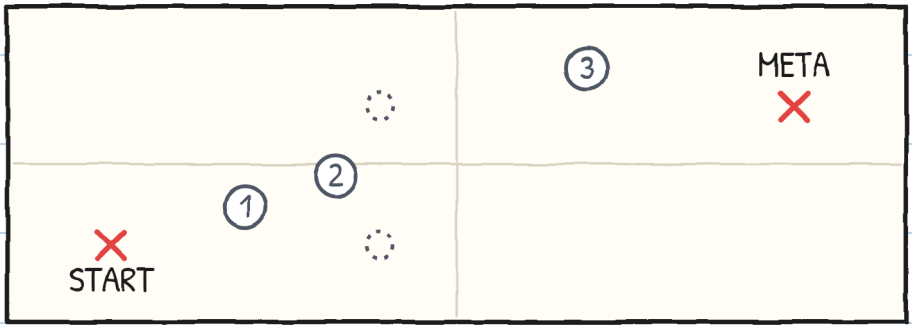
Kto czuwa, poza mną? –J.

DZIELNICA (wersja 6)



TWOJA TRASA

Kto niesie? Kto kieruje?



MIERNIK TRZECH

	NIEŚĆ	KIEROWAĆ	TOROWAĆ DROGĘ	UPRZEDZAĆ
odcinek 1				
odcinek 2				
odcinek 3				

Zmień powtórzone imię. –J.

JEDNA HISTORIA, SZEŚĆ ROZMIARÓW

Jest sześć rozmiarów, od 3 do 16 lat, i ponad 20 języków.

ROZMIAR XXS · PRE-A1
GUNI NAPISAŁ JEDNO SŁOWO I ZOSTAWIŁ MIEJSCE. WIDZISZ SŁOWO „WSPÓLNE”?

ROZMIAR XS · A1
Napisałem jedno słowo. Zostawiłem pół strony wolnej. Nie była wolna nawet minutę.

ROZMIAR S · A2
Na pierwszej stronie napisałem jedno słowo. Zostawiłem pół strony wolnej, na wszelki wypadek. Nie była wolna nawet minutę.

ROZMIAR M · B1
Na pierwszej stronie napisałem tylko jedno słowo. Zostawiłem pół strony wolnej, na wszelki wypadek. Nie została wolna nawet minutę.

ROZMIAR L · B2
Na pierwszej stronie napisałem tylko jedno słowo i zostawiłem pół strony wolnej, na wszelki wypadek. Nie została wolna nawet minutę.

ROZMIAR XL · B2-C1
Powieść ilustrowana · 13+

Poziomy według ESOKJ są orientacyjne.

Każdy w swoim rozmiarze. —J.

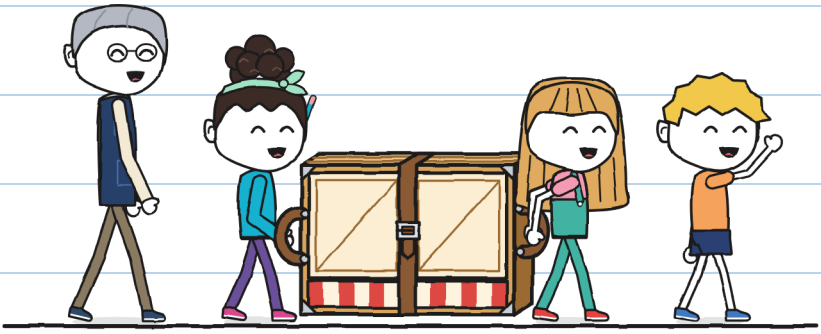
DLA RODZIN I NAUCZYCIELI

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com

PRAWDZIWE PRZENOSZENIE: CO ROBIĆ

1. Przed wyjściem obejrzyj całą drogę.
2. Jedna osoba idzie wolna: otwiera drzwi i uprzedza.
3. Ręce na uchwytach, z dala od zawiasów i zamknięć.
4. Z ładunkiem się nie biega ani nie rywalizuje.
5. Jeśli ktoś mówi „stój", zatrzymują się wszyscy.
6. Najpierw się odstawia na ziemię. Potem się dyskutuje.
7. To, co duże, rozkładają i składają dwie osoby, z osobą dorosłą.

Pieczątka TYLKO W OPOWIEŚCI oznacza to, co nie jest prawdziwe.



Jeśli coś wiesz, powiedz wcześniej. —J.